

1896

1921

PAMIĄTKA  
SREBRNEGO JUBILEUSZU  
PARAFII  
MATKI BOŻEJ  
POCIESZENIA



W  
MOUNT CARMEL, PA.



Ponieważ równocześnie przypada Srebrny Jubileusz kapłaństwa proboszcza parafii, ks. Cezarego Tomaszewskiego, życzymy Mu z głębi serca „Ad multos annos” i złotego jubileuszu w ukochanej niepodległej i potężnej Ojczyźnie—Polsce.

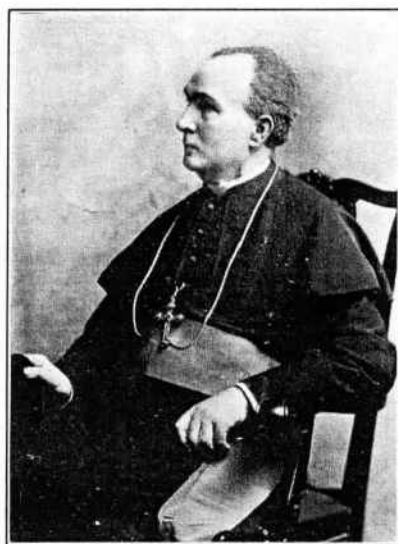




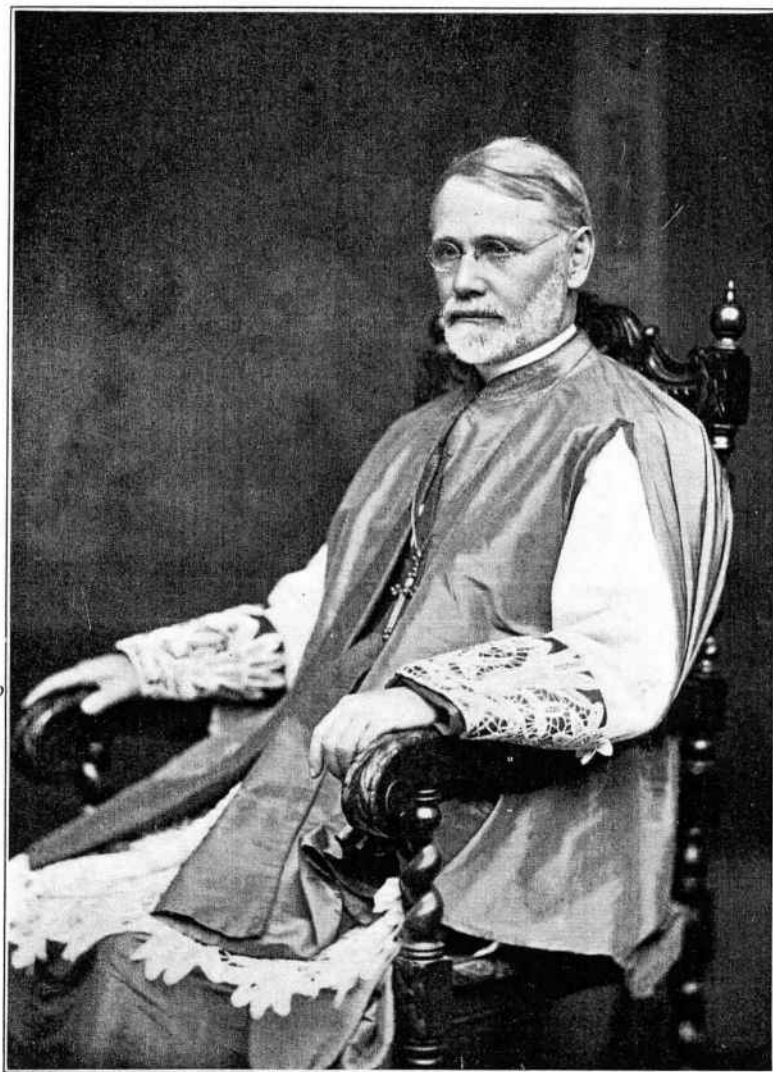
Papież Benedykt XV.



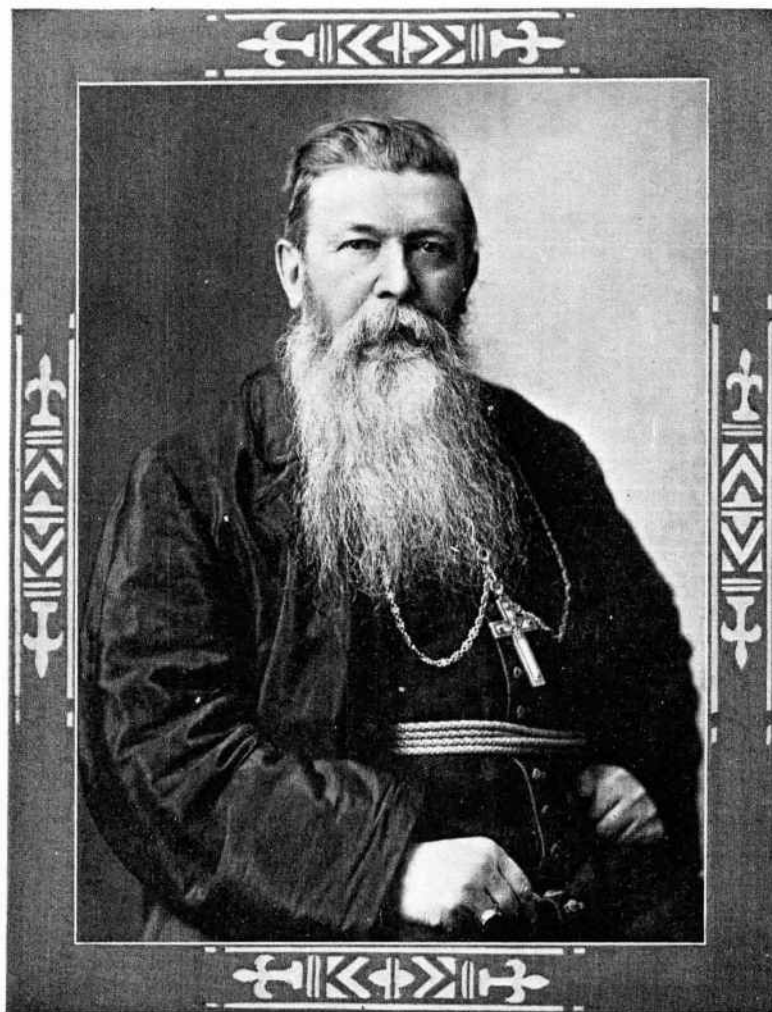
Jego Excelencya Ks. Arcybiskup Jan Bonzano  
Delegat Apostolski.



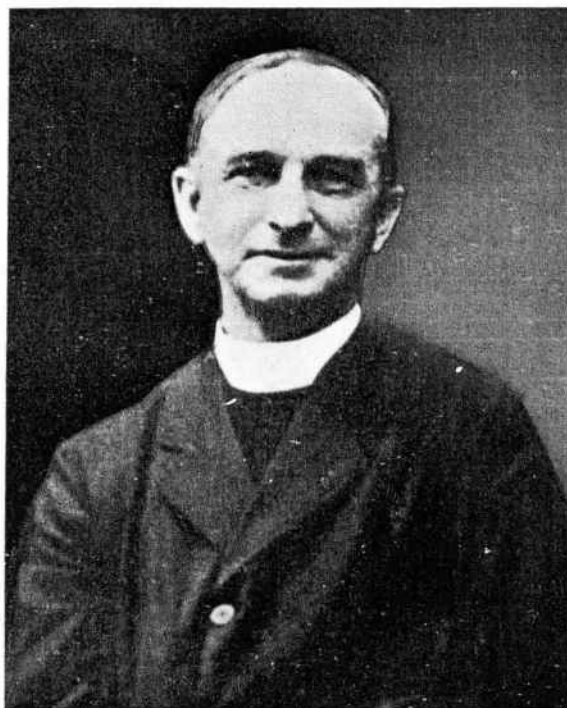
S. p. Najprzew. Ks. Jan Shanahan D.D.  
były biskup diecezji Harrisburgskiej.



Najprzew. Ks. Filip Richard McDevitt D.D.  
Biskup diecezji Harrisburgskiej.



Najprzew. Ks. biskup Alexander Le Roy, C.S.Sp.,  
General Zgromadzenia OO. Ducha św. i Niep. Serca Maryi Panny.

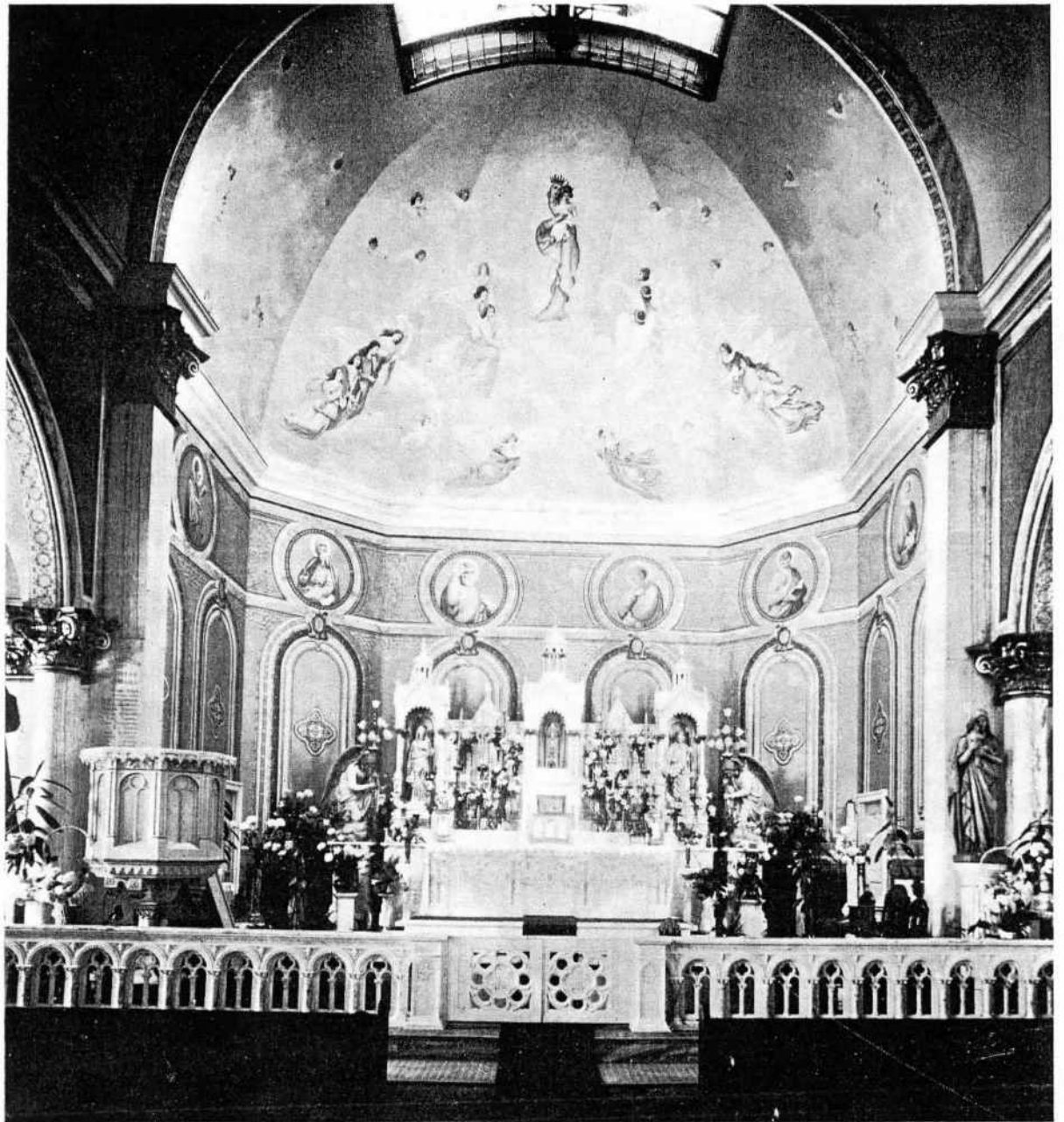


Przewielebny Ks. Eugeniusz Phelan, C.S.Sp.,  
Prowincjał OO. Ducha św. w Stanach Zjednoczonych.

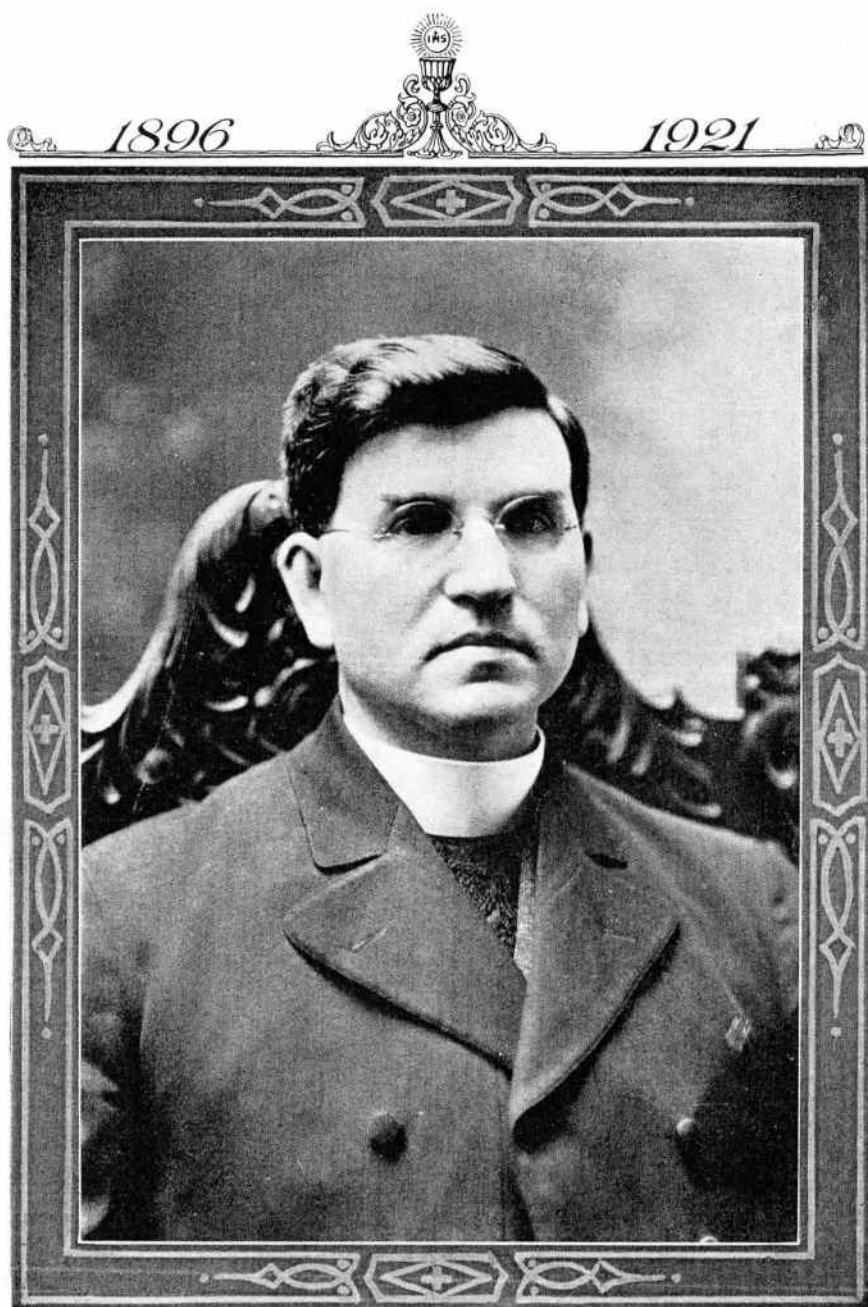




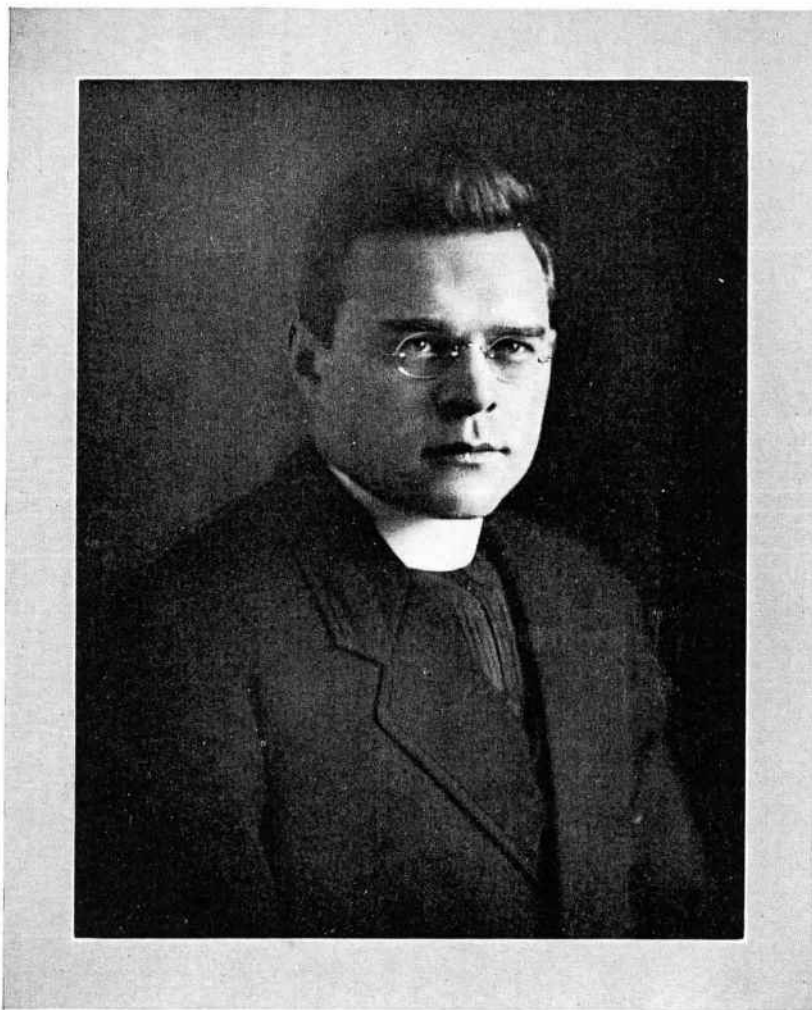
Kościół Matki Bożej Pocieszenia  
zbudowany w roku 1906.



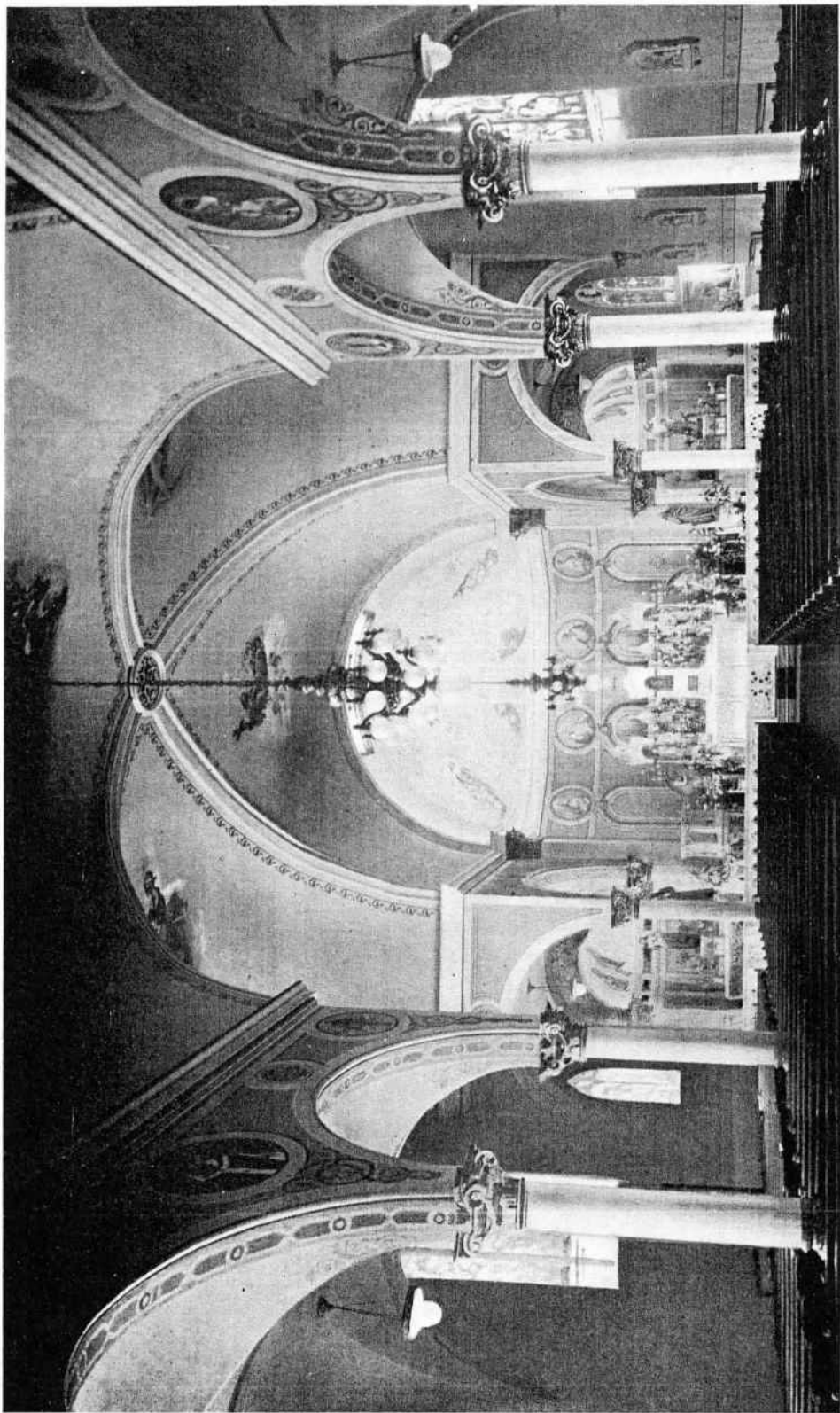
Sanktuarium kościoła Matki Bożej Pocieszenia,  
Dekorował artysta p. Henryk Niemezyński.



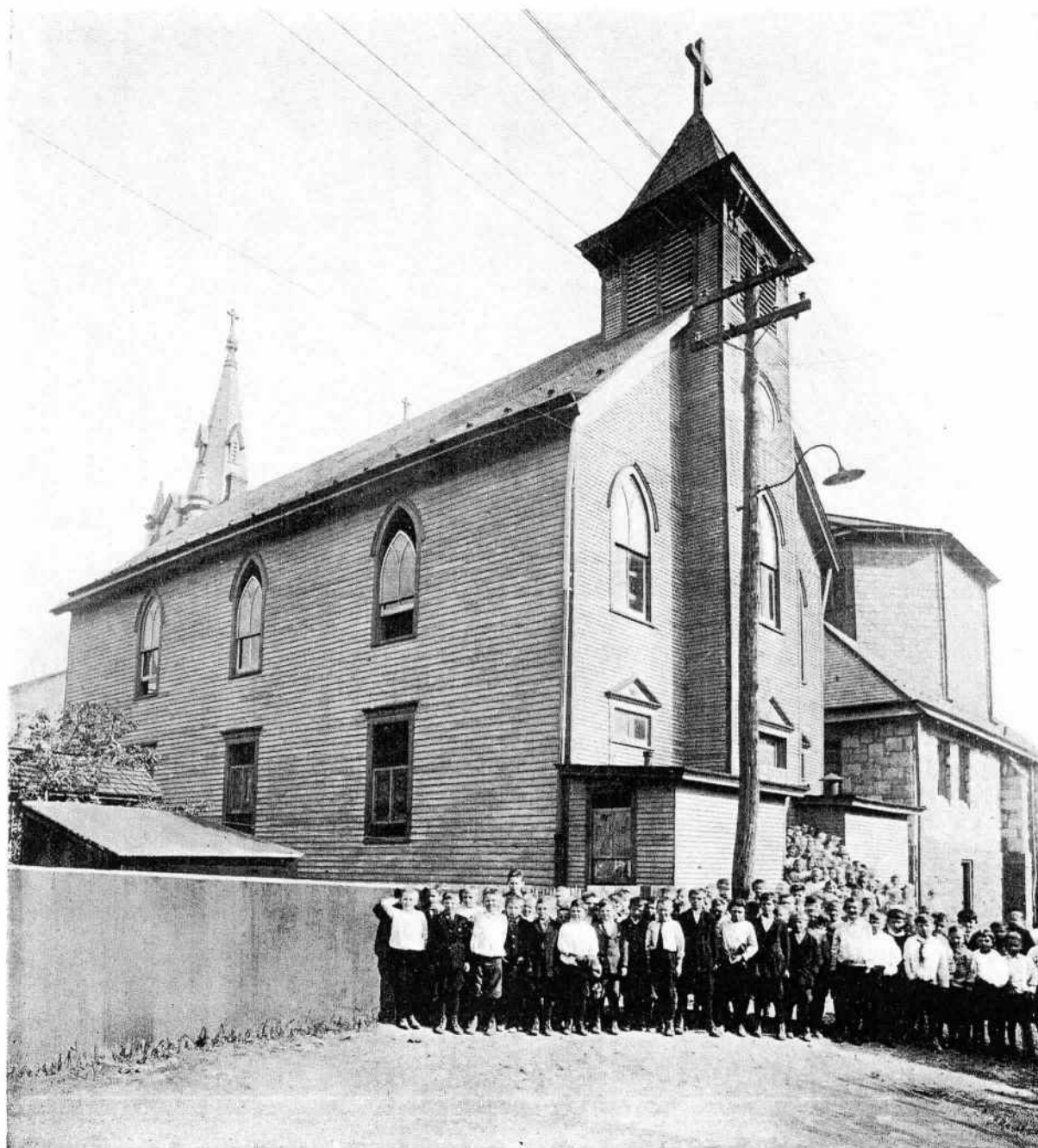
Ks. Cezary Tomaszewski C.S.Sp.,  
Proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia od 1915 roku.



**Ks. Piotr A. Lipiński C.S.Sp,**  
wikary przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.



Wnętrze kościoła Matki Bożej Pocieszenia.



**Dawniejszy kościół, a dziś szkoła  
Matki Bożej Pocieszenia.**

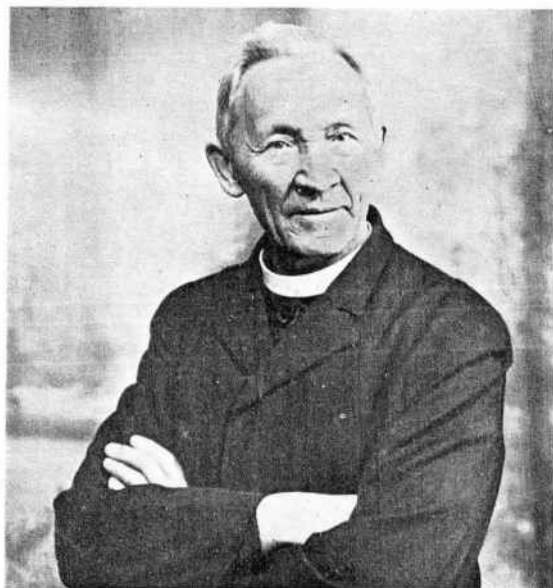


Plebania Matki Bożej Pocieszenia.



Dom Wnych Sióstr Nauczycielek przy szkole  
Matki Bożej Poczieszenia.





**Ks. Benedykt Tomiak,**  
**Założyciel parafii Matki Bożej Pocieszenia.**  
**Proboszcz 1896—1900.**



Ks. Mieczysław Kopytkiewicz,  
były proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia.  
1901—grudnia 1901.



Ks. Maryan J. Orzechowski,  
były proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia  
1902—1903.



Ks. Władysław Alachniewicz, C.S.Sp.,  
były proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia  
1903—1908.



**Ks. Michał Retka C.S.Sp.,**  
były proboszcz parafii Matki Bożej Pocieszenia  
1908—1915.



Ks. Dziekan A. Meuwese,  
który opiekował się parafią w czasie dwóch wakansów  
w 1902 i 1903.



Ks. Teodor Maniecki C.S.Sp.,  
były wikary przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.



Ks. Józef Hinzman,  
były wikary przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.

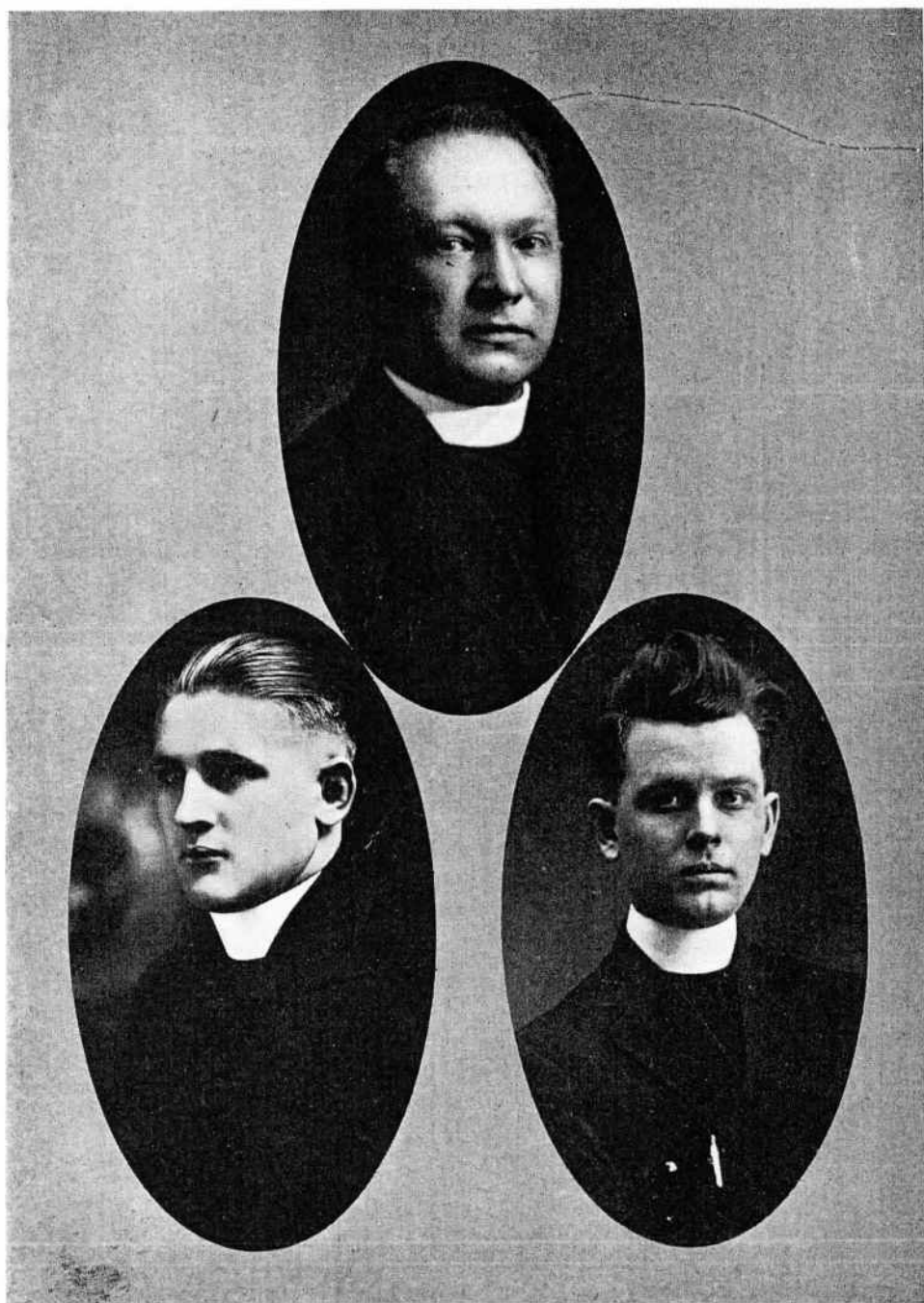




Ks. Józef Jaworski,  
były wikary przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.



Ks. Józef Pietrowicz,  
były wikary przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.



**Ks. L. S. Bałuta**

**Ks. Alex. Maciejewski**

**Ks. Kazimierz Kościesz.**

**Trzej księża z parafii Matki Bożej Pocieszenia.**



Ministranci przy kościele Matki Bożej Pocieszenia.



Chór I Kościoła Matki Bożej Pocieszenia i organista i  
dyrygent chóru p. Henryk Baluta.



Chór II kościoła Matki Bożej Pocieszenia i organista  
p. Henryk Baluta.

## CZĘŚĆ PIERWSZA

## I.

## Słowo Wstępne.



ŚRÓD zmiennych kolei tego życia, w obec powodzenia i nieszczęścia, smutku i wesela, radości i cierpienia, nas katolików wierzących pociesza, wzmacnia ta pewność, że jesteśmy na drodze, która prowadzi do wiecznego i prawdziwego szczęścia.

Myśl, że przynajmniej pod koniec naszej pielgrzymki ziemskiej, po tym okresie smutku, cierpienia i wszelkiego rodzaju utrapień, czeka nas wieczna nagroda, odpoczynek wieczny, jest dla nas źródłem niewymownej pociechy, źródłem wesela i siły w walce z przeciwnościami.

Szatan, zacięty nasz nieprzyjaciel, pracuje ile może, aby nas wierzących doprowadzić do zwątpienia i pozbawić pokoju serca. Trapi nas pokusami przeciwko wierze świętej. Przychodzą wtedy na nas chwile ciężkie. Gdzie się obrócimy, smutno, duszno, tęskno. Roją się po głowie takie myśli: „czy też wszystko, czego wiara św. mnie uczy jest prawda? Czy mogę spokojnie na niej się oprzeć? Czy też naprawdę, po tem życiu cierpienia i boleści, czeka mnie inne życie, wieczność, odpoczynek wieczny, niebo?”...

## Co w takich razach począć?

1) Nasamprzód oprzeć się mężnie pokusie, i odmówić akt wiary, n.p.: „Wierzę, że jest Bóg, Stwórca nieba i ziemi. Wierzę, że wszystko, co On mi objawił i przez Kościół do wierzenia podaje, jest prawdą niezachwianą, niezbitą i świętą. W tej wierze chcę żyć i umierać.”

2) Zastanowić się nad tem, dla czego ta wiara do której należysz i którą wyznajesz jest jedyną prawdziwą.

Do tej wiary św. katolickiej, należą nie tylko ludzie prości, niewykształceni, ale także i ludzie światli, głęboko uczeni. To też gdyby wiara nasza święta katolicka zawierała w sobie jakikolwiek, choćby jeden fałsz oczywisty, z pewnością ci mądrzy i uczeni dawno byliby go wykryli i porzucili taką wiarę. — Tymczasem, od blisko dwu tysięcy lat, takiego fałszu, nie wykrył nikt; przeciwnie, wszystkie usiłowania uczonych pogłębiły tylko prawdziwość wiary św. i każdej jej prawdy z osobna.

Źródło wątpliwości co do prawd wiary świętej, tkwi nie w rozumie, ale we woli. Niedowiarek nie dla tego nie wierzy, że nie ma dowodów, wystarczających do wykazania prawdziwości wiary św., ale dla tego, że nie chce poddać wierze swego rozumu, nie chce dać się przekonać.

Nie można przekonać o prawdziwości wiary kogoś, co nie chce być przekonanym.

3) Na całym świecie jest 1600 milionów mieszkańców. — Z tych, 300 milionów jest katolików, wszyscy wyznają to samo, wszyscy złączeni w jedno duchowe społeczeństwo, pod jedną duchową władzą, a reszta ludzkości, rozbita na różne wyznania i religie. — Są między nimi bałwochwalcy, mahometanie, żydzi, setki sekt chrześcijańskich i garstka ludzi bez religii, bez Boga. Protestanci, którzy liczą 180 milionów, rozpadają się na 700 sekt. — Podobnie Mahometanie rozdzielają się na liczne sekty.

Wszystkie te religie i wyznania nie stanowią w rzeczywistości religijnych społeczeństw, bo żadna z nich nie ma nauki jednej, ani też jednej władzy, ale tworzą sekty samodzielne, z zarządem niezależnym. — Dla tego jako organizm religijny, nie ma katolicyzm sobie równego, ani co do siły wewnętrznej, ani w przybliżeniu co do liczby wyznawców.

Katolicyzm jeden jest religią świata całego.

4) Religia nasza, wiara nasza od Boga pochodzi, dla tego może człowiekowi zrobić tylko dobrze, na ciele i duszy, w życiu teraźniejszym i przyszłym, a szkodzić mu nie może. Wszystkie inne religie, mniej lub więcej fałszywe, są ludzkim wynalazkiem i człowiekowi szkodzą. Nigdzie nie ma tak silnych i wzniosłych pobudek do czynienia dobrze a unikania złego, jak w wierze katolickiej.

Przykład Chrystusa i Jego nauka, jaką nam przekazał, wywierają na nas wpływ uszlachetniający, uświecający. On pociąga nas ku Sobie i za Sobą.

W naszej wierze świętej mamy Najświętszą Ofiarę Mszy świętej, Sakramenta świętego, Cześć Matki Bożej, Cześć świętych Pańskich, Komunię świętą. — Protestanci uważają to wszystko za niepotrzebne dodatki, dla tego trzymają się zasady: „grzesz, grzesz mocno, ale wierz jeszcze mocniej.” Byleś wierzył, że Chrystus za ciebie na krzyżu umarł, możesz robić co ci się tylko podoba. Wiara zaś nasza święta uczy: nie wystarcza wierzyć, trzeba żyć zgodnie z prawdami wiary

świętej, bo wiara bez dobrych uczynków martwą jest.

Niebotyczne katedry, wspaniałe kościoły, modlitwy w Mszałach i Breviarzu, różne posty i święta, to dzieła ludzkie, ale Sam Kościół jako społeczna instytucja, wyszedł z rąk Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Każda prawda, którą nam Kościół do wierzenia podaje, to prawda objawiona przez Boga, a więc prawda nieomylna, bez najmniejszej domieszki fałszu.

Protestanci odrzucili Kościół Chrystusowy, a na jego miejsce stworzyli kościoły, w których wszystko jest ludzkim i dla tego rozszpali się na setki sekt, dla tego w nauce ich tyle błędów i fałszu. — Pan Jezus jeden tylko Kościół ustanowił, jedną zostawił naukę, dla tego ten Kościół jest prawdziwym i od Chrystusa pochodzi, w którym jest jedna wiara, jedna ofiara i jedna wspólna władza, a to właśnie znajdujemy li tylko w Kościele rzymsko katolickim.

Cieszymy się zatem, że z łaski Bożej jesteśmy członkami prawdziwego Kościoła. — Żyjąc wedle zasad Kościoła Katolickiego, możemy zyskać dużo w życiu teraźniejszym, doczesnym, a nic nie stracimy w przyszłym, pozagrobowym.

## II.

### SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII.

**D**LA czego obchodzimy tak uroczyste srebrny jubileusz parafii? Na coż to zewnętrzne okazywanie przywiązania do Kościoła i wiary św.? Po co tyle przepychu, tyle wydatków na dekoracje? Czyż nie byłoby lepiej te pieniądze rozdać między ubogich? Na to odpowiadam: Człowiek bez religii, to potwór; a człowiek religijny, swym religijnym uczuciom nie dający zewnętrznego wyrazu, — to znowu niemożliwość.

Złożony z ciała i duszy, człowiek nie żyje tylko duszą, albo tylko ciałem, ale jednym i drugim. Przywiązanie swoje względem Boga okazuje on przedewszystkiem przez dobrowolne wewnętrzne uznanie Jego zwierzchności i poddanie Mu swojej woli, ale to wszystko powinien on także okazać zewnętrźnie.

Kult zewnętrzny jest uzasadniony w samej naturze człowieka.

Modlitwa jest to zwrócenie myśli i serca do Pana Boga. Jest ona aktem wewnętrznym. Ale któż kiedy, gdzie potra-

fiłby modlić się na seryo, nie podnosząc przy tem oczu swych albo rąk do nieba, albo tych rąk nie składając, albo nie uginając kolan, lub kornie nie pochylając głowy, albo w inny sposób skupienia i szacunku swego nie okazując?

Kto drugiego prawdziwie serdecznie kocha, ten pragnie mu coś dać na pamiątkę. — Rodzice na święta, imieniny, urodziny, podarków od dzieci swych nie potrzebują, — a jednak przyjmują je, ciesząc się z nich, bo te podarki są znakiem pewnym ich ku nim miłości. — Pan Bóg podarków naszych nie potrzebuje, ale domaga się naszej miłości.

A że Pan Bóg w Majestacie Swym jest nieskończony i miłość ku Niemu wzrasta w nieskończoność, coż tedy dziwnego, że człowiek przejęty tą miłością, stara się domy Boże budować, te domy Boże upiększa przepychem i bogactwem sztuki, i potem woła w uniesieniu serca: Tyś o Boże mi dał, boś mnie kochał, i ja daję, bo Ciebie kocham. Z darów Twoich, Tobie ofiara, Stwórco mój i Panie!

Pana Boga miłować powinniśmy nade wszystko. Nad wszystko inne doczesne cenimy sobie złoto, srebro, drogie kamienie. Więc ze złota i srebra powinniśmy uczynić naczynia, przeznaczone do Jego służby, przyozdabiać je w drogie kamienie. Od złota powinny błyszczeć, ze złota kapać nasze ołtarze i kościoły.

Nad sukno, płótno cenimy więcej drogie materye, w nie się w chwilach uroczystych stroimy, ubieramy nasze mieszkania. Więc z nich też powinny być zgotowane kościelne szaty, na większe uroczystości ozdobione kościoły.

Flagami, festonami, zielenią, tryumfalnymi łukami stroimy nasze ulice, gdy niemi przejeżdża monarcha ziemski, prezydent kraju, o ileż bardziej należy się to, gdy w procesyi uroczystej idzie przez ulice nasz Bóg i Pan, pod postacią chleba ukrywający Swój Majestat.

Dla tego tam, gdzie są dobrzy, gorliwi parafianie, widzimy śliczne kościoły, bogate i kosztowne aparaty i sprzęty kościelne, a te zewnętrzne objawy wołają do przechodniów: „patrzcie! jak oni Boga i Pana swego miłują.”

Kościół to pałac, przeznaczony na przyjęcie Chrystusa Pana. Jeżeli się nikt nie dziwi wspaniałości i przepychowi gmachów, w których mieszkają moiżni tego świata, czemużby miało razić, że przybytek Boga ozdobiony jest wspaniałością? — Materyalista, niedowiarek, nie uznający ani dóbr wiecznych, ani potrzeb duszy,



tylko dobra doczesne i potrzeby ciała, powie napewno, że Kościół nie potrzebny, że bogactwo w kościele, to trwonienie grosza. — Ale jemu co do tego, że człowiek wierzący i pobożny pragnie pięknego kościoła i chętnie ofiarę swoją na cel ten daje?

Takich, co w życiu swoim setki, ba! nawet tysiące przetrwonili na hulatykę i obrazę Bożą, mamy wszędzie, mamy, chociaż nie wielu, i tutaj, ale ogół Katolików dba szczerze o swoje kościoły, o chwałę Bożą.

Lichy katolik jest zarazem i lichym Polakiem. Gdzie nie ma kościoła, nie ma władzy moralnej, stałej i pewnej, tam nie

ma i uczucia powszechnego narodowego. Bez religii objawionej i bez władzy, naród jest jak bez serca i głowy.

Chłopskim rozumem naszym uznać musimy, że bez pobożności, bez kościołów, bez kapłanów i spowiedzi, ludzkość istnieć nie może, lub zamieni się w trzodę bydła, co jeno jeść, pić, zbytkować, szaleć umie.

**Słuchajmy Chrystusa**, słuchajmy Go w prawych pasterzach; słuchajmy w prostocie ducha, z wiarą szczerą, pobożnością nieobludną, a zawsze z pokorą; cieszymy się i dziękujemy Bogu, że nam pozwolił być dziećmi tak kochającej matki, Kościoła św. rzymsko katolickiego.



## CZĘŚĆ DRUGA.

## Historia Parafii Matki Bożej Pocieszenia.

## I.



AWNO już nazwaliśmy się sami i inni nazwali nas narodem pielgrzymim. — Smutnymi losami, ciężką walką o byt przynagleni, opuszczali Polacy ziemię ojczystą, dziś, dzięki Najwyższemu, już wolną i niepodległą. — Wychodźstwo, dokonywane nie w imię idei, ale w imię pieniędzy i chleba, zabrało Ojczyźnie setki tysięcy silnych ramion, polskich serc.

Gdzież dziś potu nie przelewają polscy „wiarusi”? W Stanach Zjednoczonych, licząc najsłabiej, pracuje 3 miliony, a z tych bieduje przynajmniej jeden milion Polaków.

Ciężką pracą rąk, sumiennością i oszczędnością doszło kilka tysięcy do jakiego takiego mienia, ale reszta to biedacy, w pocie czoła pracujący na kawałek chleba.

Robotnik polski, w domu nieraz leniwy, za granicą, pod odpowiednim rygiorem dokazuje cudów pracowitości i wytrwałości. Cenią go też sobie zarządcy fabryk i kopalni, i nie szczędzą starań, aby dostać jak największą ilość silnych, mało-płatnych, a wybornie się opłacających polskich rąk.

Ci, co się dorobili jakiego takiego majątku, powiadają, że im tu dobrze, że już chyba do kraju nie wrócą, ale biedniejsi powiadają, że im tęskno do ojczystej ziemi, że wrócą do Polski, z której ich nikt już i żadna potrzeba, żadna bieda nie wypędzi.

Do miasteczka Mount Carmel, w Stanie Pensylwania, przybyli pierwsi wędrowcy polscy około roku 1870. — Nie było tu wówczas ani kościoła polskiego ani kapłana, więc Polacy z początku chodzili do ajryjskiego kościoła.

Prędko jednak, chociaż jeszcze nie bardzo liczni, uczuli tęsknotę za własnym kościołem, w którymby mogli słuchać kazań polskich i polską pieśnią, rzewną kantyczką Boga chwalić.

Wiedzieli oni dobrze, że wychodźca polski, który nie dba o swoją narodowość, o język ojczysty, z czasem straci wiarę, zostanie bezwyznaniowcem lub herety-

kiem, dla tego, aby nie zatracić skarbu katolickiej wiary, wystarali się o polskiego kapłana, o polski kościółek, pod wezwaniem św. Józefa. — Do roku 1896, wszyscy Polacy zamieszkali w Mt Carmel i okolicy, należeli do parafii św. Józefa.

Gdy nowe, dosyć liczne szeregi emigrantów poczęły się w Mt. Carmel gromadzić, Kościół św. Józefa, niewielki, nie mógł pomieścić wszystkich, którzy tłumnie cisnęli się na nabożeństwa, dla tego pomyślano o założeniu drugiej parafii, o wybudowaniu drugiego polskiego kościoła. — Polski ludek, choć biedny, bo z ręcznej pracy w kopalniach żyjący, hojnie począł składać ofiary, zakupiono loty za \$6,500.00 na rogu West Ave., i Poplar ulicy. — Na lotach tych stał drewniany dom, który do dziś jeszcze służy za plebanię.

Nałożono podatek, 20 dolarów od głowy. Groszem tym uzbieranym, wybudowano dwupiętrowy budynek drewniany, 60 stóp długi i 30 szeroki, który do roku 1906 służył za kościół i szkołę. Koszta budowy wynosiły \$3,100.00. — W roku 1901, parafia kupiła dom dla Sióstr Nauczycielek, który to dom z przeróbką kosztował \$1,800.00.

Pierwszym proboszczem parafii Matki Bożej Pocieszenia, był zacny i gorliwy ks. Benedykt Tomiak, który całym sercem poświęcił się dobru dusz swoich parafian przez 4 lata, t. j. od roku 1896-1900.

Następcą był przez parę zaledwie miesięcy, ks. Jan Graca, po którym objął parafię ks. Mieczysław Kopytkiewicz, który po 9 miesiącach pracy pasterskiej wyjechał, a na miejsce jego przybył ks. Marek Januszkiewicz.

Wskutek pewnych drobnych nieporozumień, kapłan ten opuścił parafię po 5 miesiącach pobytu, a na miejsce jego przybył młody, pełen kapłańskiej gorliwości ks. Maryan Orzechowski, lecz i ten tylko przez 8 miesięcy sprawował urząd proboszcza w parafii Matki Bożej Pocieszenia.

Przez kilka miesięcy, osieroconą parafią opiekował się proboszcz ajryjskiej parafii, ks. A. Meuvese.

Jak już powiedziałem czasu swego w kronice parafialnej z roku 1915, co było właściwie przyczyną tych ciągłych zmian księży, trudno powiedzieć, ale widocznie musiała być jakaś przyczyna, a tą z pewnością był niespokojny duch kilku wicherzycieli, którym i sam anioł z nieba by nie dogodził.

Drugą przyczyną, dla czego księża po kilka tylko miesięcy gościli w parafii, był brak ofiarności, bo jak świadczy książka

parafialna finansowa, dochody nie wystarczały ani na pensje, ani na bieżące wydatki kościoła, a przecież z próżnego i Salomon nie naleje.

Ale dosyć tego biadania i narzekań; na nic zda się szukanie rozmaitych przyczyn złego, „bo co było a nie jest, nie pisze się w rejestr.” Dziś, dzięki Bogu, zupełnie inaczej, więc dziękujmy Bogu za przeszłość, pracujmy w teraźniejszości, módlmy się o przyszłość.

W listopadzie roku 1903, przybył do parafii Matki Bożej Pocieszenia ks. Władysław Alachniewicz ze Zgromadzenia Ducha świętego.

Gorliwy, pobożny, a co najważniejsza, posiadający prawdziwie ojcowskie serce, od razu zjednał sobie wszystkich parafian, i za pomocą Bożą, usunął ducha niezgody, który przez tyle lat wicherzył błogi pokój i porządek, krusząc święte ogniwa miłości Boga i bliźniego.

Wpoił on w ludek tę zasadę: „Kto nie kocha, kto bliźniemu nie chce być bratem, ten żyć nie wart, nad tym zagrzmi boski sąd, a więc kochajcie Boga i bliźniego.”

Dziś jeszcze opowiadają, z jaką radością serca przyjęli parafianie ks. Alachniewicza, a praca jego, gorącą miłością Boga i bliźniego ożywiona, musiała być wdzięczną i użyteczną i w owoce bogatą.

Parafia Matki Bożej Pocieszenia liczyła podówczas około 300 rodzin i 200 samotnych. — W kasie były pustki, dług dosyć wielki ciążył na posiadłości parafialnej, a tu na gwałt trzeba było wielkiego kościoła i odpowiedniej szkoły. Jak zwykle, lud nasz poczciwy i dobry, nie długo się ogląda i radzi, dla tego wszyscy z zapałem krzyknęli: Ojciec! budujmy wielki piękny kościół! — Wybudować nie trudno, bo chętnie firmy finansowe i banki pożyczają parafii, wiedząc dobrze o tem, że im każdy grosz z procentem zwrócony będzie, ale na kogóż to spadnie ten ciężar pracy zbierania pieniędzy na spłacenie długu, jeżeli nie na księdza.

Kiedy plany gotowe, kopia pod fundament, zwożą kamienie, cegły, żelazo, jest jeszcze jakiś zapał, ten i ów sypnie znaczniejszą sumkę, ale skoro kościół wykończony, poświęcony, zapał ten stygnie, ofiary skąpiej napływają, a ludek bez najmniejszego kłopotu powiada: Mamy teraz piękny kościół, my starzy jużesmy dosyć napłacili, niech teraz płacą dzieci i wnuki nasze, a zresztą, dług nieając, nie ucieknie. — Masz teraz Ojczulku słońca na karku, i daj sobie radę jak możesz, boć przecież tyś gospodarzem, twój to kłopot skąd wziąć i dług spłacać.

I cóż Jegomość ma zrobić? Woła, upomina, strofuje, wiele to nie pomaga, każdy święty ma swoje wykręty, raz strejk, drugi raz woda „majny” zaleje, to znów drożyzna aż strach, a zarobek nie tegi, więc ty księżulku weźmij kij w rękę, i idź po domach żebrać, zbierać, prosić, a może ten i ów, litością zdjęty, że też Ojciec Duchowny jak komornik sądowy tak „łazi” i podatki ściąga, da z łaski \$2.00 lub \$5.00.

Zebrało się kilka lub kilkanaście set, ta i owa pobożna babka dziwi się ogromnie, jak Jegomość mógł udźwigać tyle pieniędzy z kolekty po domach, ten i ów złośliwy doda, że też to ci księża nigdy nienasyćeni, wiecznie wołają o pieniądze, inni dodadzą, że przecież za te pieniądze jużby mógł być kościół ze złota, nie tylko z kamienia, a tu dług \$80,000.00 — strasznie przyciska i procent od pożyczki pochłania nie jedną ale ze dwie i trzy dziadowskie kolekty. — Oj, teraz kłopot!

W niektórych miejscach, aby jakoś dać sobie radę, urządza się pik-niki, bale, tańce, (rzecz wstętna, niegodna katolików) i w ten sposób po żółwiemu upycha się dług kościelny, ale gdzie kapłan siebie szanujący, gardzi takim sposobem, żąda, aby parafianie, jako ludzie mocnej żywej wiary, spłacali dług dziesięcinami pracy rąk swoich, tam dopiero bieda i kłopot przez długie, długie lata.

Ks. Alachniewicz, kapłan młody, energiczny, licząc na dobrą wolę i hojną ofiarność naszych kochanych „Majnerów,” myślał, że tak nie będzie w Mt. Carmel, dla tego odpędził od siebie powyżej wzmiankowane czarne myśli, i w roku 1905 zabrał się do budowy wspaniałego kościoła, który wykończony kosztował ni mniej ni więcej jak \$80,000.00.

Dnia 15go września roku 1905 odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Aktu poświęcenia dokonał Najprzew. ks. Prałat Koch z sąsiedniego miasteczka Shamokin, a w uroczystości tej wzięło udział 30 towarzystw z miasta i okolicy, 15tu kapłanów i tysiące ludu. — Budowa postępowała szybko, i już w dniu 30go Maja roku 1906 odbyło się poświęcenie nowego kościoła.

Była to wspaniała uroczystość. Ludu zebrało się tyle, że obconarodowcy nie mogli zrozumieć, skąd się ci wszyscy Polacy biorą. — Towarzystwa i Bractwa, w uniformach, odznakach, z chorągwiemi, muzyką, setki dzieci szkolnych, wszystko to przyczyniało się do podniesienia uroczystości. — Polacy w Mt. Carmel udowodnili miastu, jak drogą im jest wiara ojców, i jak bardzo rozchodzi im się o

chwałę Bożą i dobro dusz ich nieśmiertelnych.

Aktu poświęcenia kościoła dokonał Najprzew. ks. Biskup Shanahan, a sumę celebrował dziś już ś. p. ks. Prowincyał Zielenbach C.S.Sp., kazanie stosowne do okoliczności wygłosił ks. Cezary Tomaszewski C. S. Sp., z Pittsburga, Pa. — Wieczorem odbyły się uroczyste nieszpory i kazanie wygłosił ks. Zygmunt Rydlowski C.S. Sp., proboszcz parafii św. Józefa z Mt. Carmel, Pa.

Kościół Matki Bożej Pocieszenia, zbudowany z granitowego kamienia, jest 150 stóp długi, a 67 stóp szeroki. Poza katedrą w Harrisburgu, jest to bez wątpienia jeden z największych i najpiękniejszych kościołów w diecezji.

## II.

WROKU 1908, po 5 latach uciążliwej, gorliwej pracy duszpasterskiej, ks. Alachniewicz został powołany przez swoich przełożonych na inne pole pracy, i to aż do dalekiej Afryki. Dziś ks. Alachniewicz już jest z powrotem w Ameryce i obecnie proboszczem parafii Niepokalanego Serca Maryi, największej parafii polskiej w Pittsburgu, Pa.

Na miejsce ks. Alachniewicza, władza duchowna przeznaczyła ks. Michała Retkę C.S. Sp., który był proboszczem parafii Matki Bożej Pocieszenia od roku 1908 do 1go lipca 1915, a więc przez 7 lat. — Co tu działo w tych 7miu latach, z jakim poświęceniem pracował dla dobra dusz, wszyscy o tem dobrze wiedzą. Spłacił blisko \$20,000.00 długu parafialnego, a mając szczególniejsze zamiłowanie do nauczania dzieci w szkole, wspólnie z Siostrami Nauczycielkami pracując, doprowadził do tego, że dzieci ze szkoły parafialnej, po ukończeniu 8go stopnia nauki, przechodzą bez osobnych egzaminów do wyższych szkół rządowych, (High School.)

Zasadą jego było: „jak najprędzej dług spłacić!” dla tego ograniczał wszelkie wydatki, nie kupował żadnych nowych sprzętów i aparatów do kościoła i często 2 lub 3 razy w roku obchodził parafię, aby, że tak powiem, gwałtem wyciągnąć tego dolara na kościół, a dług zmniejszyć.

Przez 6 lat wszystko szło pięknie i spokojnie ale w siódmym roku zaszło jakieś nieporozumienie; ktoś złośliwy spowodował zamęt, nieporozumienie między proboszczem i parafią, a raczej częścią parafii, zaostrzało się, ofiarność ludu malała,

urządzano „mityngi,” którym przewodniczyli ludzie niespokojnego ducha, doszło nawet do gwałtów, dla tego przełożeni powołali ks. Retkę do Pittsburga na profesora w uniwersytecie Duquesne, i 1go lipca 1915 duszpasterstwo objął ks. Cezary Tomaszewski C.S.Sp., z Pittsburga.

Kto był główną przyczyną nieporozumienia, kto judził ludzi, kto pokryjomu kierował całą tą niecną sprawą, sąd Boski wykaże, ale to pewna, że byłoby niesprawiedliwością, całą winę zwać na parafian.

W każdej parafii są ludzie, którzy modlą się nie do Boga, ale do księdza, i ci też właśnie są zawsze podatnym materiałem wybuchowym, potrzeba tylko zapalniczki prowodyra; ale większość to ludzie dobrzy, poczciwi, którzy każdego kapłana umieją czczyć i miłować, i byle ten spełniał swoje funkcje sumiennie, zostawiają go w spokoju i wyrażają się zawsze: „nasz drogi Ojczulek niechby został z nami do samej śmierci.” Więc jeśli są tacy, co na księży wymyślają, sami nie wiedzą dla czego, to tak zawsze było, jest i będzie i być musi, bo sam Chrystus Pan powiedział, że kapłani to gromadka, która będzie potwarzana i prześladowana.

Bóg zasmuca, Bóg pociesza: kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje.

## III.

KOŚCIÓŁ, śliczny na zewnątrz, wewnątrz dotąd był taki, jakim go kontraktór zostawił, więc na gwałt prosił się, aby go odmalowano. Sami parafianie mówili, że w niejednym domu piękniej jak w świątyni Bożej, dla tego ks. Cezary Tomaszewski zaraz w pierwszym roku swego pobytu w parafii ogłosił, że jeżeli parafianie złożą wystarczającą sumę, niebawem postara się o artystę malarza.

W krótkim czasie złożono \$4,000.00, bo każda rodzina dała \$5.00; kilka osób nawet po \$100.00; a Bractwo Różańca świętego i Kongregacja Maryańska i pewna rodzina po kilka set.

Artysta malarz p. Henryk Niemczyński wziął się szczerze do pracy i w 4 miesiącach kościół już był wymalowany, bo aby kościół wielki jak nasz nie tylko wymalować, lecz zarazem udekorować, potrzeba najmniej \$15,000.00.

W każdym razie, chociaż skromnie ale zawsze czysto i pięknie wyglądał kościół po pierwszym malowaniu.

Dzięki ofiarności kilku zacnych parafian, sprawiliśmy dwa śliczne żyrandole elektryczne, figurę Matki Bożej Różańco-

wej i Matki Bożej Bolesnej, 2 ołtarzyki, tabor, wazon, wiele, wiele innych pięknych sprzętów, do służby Bożej potrzebnych, a wszystko to kosztem blisko dwóch tysięcy dolarów.—Nie wymieniam nazwisk ofiarodawców, bo nasamprzód niejedni tego sobie nie życzą, pragnąc, a by raczej Bóg im to zapisał w księdze nagrody, a po drugie, niejedne ofiary były po prostu wdowim groszem, więc za długi byłby ten spis, i dla tego i tym co większą dali ofiarę i tym co małeńką, ale ze szczerzego serca, niniejszem składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać.”

Rok rocznie, z ofiar zacnych i gorliwych parafian, kupowaliśmy nowe przedmioty jak n.p. dzwonki, ampułki, pulpity, lichtarze, kanony, krzyże, zasłonę przed Najśw. Sakramentem, bieliznę kościelną, aparaty, ozdoby na ołtarze, a wszystko to, jak mówią I-szej klasy, więc dzisiaj kościół Matki Bożej bogaty we wszystko, co do służby Bożej potrzebne.

Zegar na wieży, organy przebudowane, nowy baldachim, marmurowa balustrada w kościele, żelazny płot wokoło kościoła, motor elektryczny do organów, reflektory w sanktuarium, naczynia święte na nowo pozłoczone, a wszystko to kosztem około \$6,000.00, to nowy dowód ofiarności ludu naszego.

Przygotowując się do uroczystości srebrnego jubileuszu, dobrzy parafianie chętnie złożyli znów \$5,000.00, każdy ofiarowując zarobek jednego dnia pracy, i za sumę tę, artysta malarz p. Henryk Niemczyński bogato i ślicznie udekorował sanktuarium, boczne sanktuaria, ołtarze i figury, filary i całą frontową część kościoła, tak że wszystko lśni od złota i dziś wnętrze kościoła wygląda jak małe niebo.

Jako proboszcz ukochanego mego ludu, wyrażam wszystkim uznanie za katolickiego ducha ofiarności dla Boga i Jego chwały, podziękę za miłość i szacunek jakim mię od blisko 6 lat otaczają. Na innym miejscu znajdziecie sprawozdanie finansowe z 25-ciu lat, które świadczy jasno, że lwia część parafian to ludzie zaci i ofiarni, a garstka tylko pasożytów i oziębłych.

Tutaj muszę zaznaczyć, że kiedy rochodzi się o nadzwyczajne ofiary, tak zwany assesment, z łatwością napływają ofiary, i dla tego w kilku latach zebrano tyle tysięcy, ale co do zwykłego dochodu kościelnego, na pensje i bieżące wydatki, dużo pozostaje do życzenia, gdyż pod tym względem połowa parafii obojętna, i

dla tego ze zwyczajnych dochodów kościelnych, pokryć można tylko wydatki bieżące, a na spłacenie długu pozostaje zaledwie kilkanaście set dolarów.

Być może, że po srebrnym jubileuszu będzie lepiej. Spodziewam się, że odtąd każdy co niedzielę odda kościołowi należytą ofiarę, a gdy to nastąpi, napewno dług na kościele w przeciągu kilku, najwyżej 5-ciu lat zupełnie spłacony zostanie. Oby to dał Bóg i Matka Boża Pocieszenia.

#### IV.

**A**TERAZ słówko o księżach wikaryuszach, którzy od roku 1904, dźwigali z powyżej wymienionymi proboszczami, ciężar obowiązków duszpasterskich, w parafii Matki Bożej Pocieszenia.

Pierwszym z nich był ks. Teodór Maniecki C.S.Sp., który przybył do parafii za czasów ks. Alachniewiczza, w lipcu roku 1904.—Po trzech latach gorliwej pracy, przeniesiony został do parafii Niepokalanego Serca Maryi w Pittsburgu, skąd znów w roku 1909 wrócił do Mt. Carmel, aby współpracować nasamprzód z ks. Michałem Retką, a potem z ks. Cezarem Tomaszewskim, do roku 1916. — Ks. Maniecki jest miłośnikiem młodzieży i lubownikiem muzyki. — Przez wszystkie lata pobytu swego w tutejszej parafii, spełniając obowiązki kapłańskie i względem starszych, w szczególniejszy sposób opiekował się Towarzystwem Młodzieńców i Kongregacją Maryańską.

W roku 1912 zorganizował kapelę chłopców, w suterynach pod kościołem urządził liceum, w którym młodzieńcy zbierali się co wieczór na lekcje muzyki, ćwiczenia atletyczne i rozmaite zabawy. Zajmował się biblioteką parafialną, urządził przedstawienia teatralne, rozmaite zabawy, a dochód przeznaczal na potrzeby kościoła, na bibliotekę i kapelę.

W roku 1916, po blisko 10 latach sumiennej i gorliwej pracy na chwałę Bożą i dla dobra dusz a zwłaszcza dusz młodzieży, ks. Maniecki przeniesiony został do Pittsburga, do parafii Niepokalanego Serca Maryi, gdzie do dnia dzisiejszego pracuje jako wikaryusz z proboszczem ks. Alachniewiczem.

Drugim wikaryuszem w parafii naszej, był przez przeciąg 2 lat, szanowany i miłowany przez wszystkich, ks. Józef Hinzman, który również jak ks. Maniecki szczególniejszą opieką otaczał młodzież,

i jako lubownik muzyki, kierował kapelą i chórem parafialnym.

I on jako posłuszny i korny żołnierz, na rozkaz Przełożonych opuścił placówkę w Mt. Carmel i podążył na nowe pole walki i pracy do Pittsburga.

Dziś, ks. Hinzman, już jako świecki ksiądz, pasterzuje w polskiej parafii w Stanie Nebraska, gdzie, jak nam donosi, jest zdrow, zadowolony i powodzi mu się za łaską Bożą bardzo dobrze.

Trzecim z rzędu wikaryuszem, parafii Matki Bożej Pocieszenia, był ks. Józef Jaworski. Przybył do Mt. Carmel we wrześniu 1916 roku, a chociaż rok tylko jeden pracował tutaj, pozyskał sobie serca wszystkich, swoim miłym obejściem i gorliwością w pracy duszpasterskiej.

Jako kapłan-patryota, urządził w lipcu roku 1917 wielki „Dzień Polski” w którym to dniu, cała Polonia miasta i okolicy, zebrała się najprzód do uroczystego pochodu po mieście, a potem do parku, by się po staropolsku zabawić a zarazem przyjść w pomoc nieszczęśliwej braci naszej w kraju. Czysty dochód z dnia tego wynosił około \$1,500.00 i całą tę sumę przesłano na głodnych w kraju.

Skoro ks. Jaworski usłyszał, że formuje się armia polska, mająca wspólnie z Aliantami walczyć w obronie wolności świata i w obronie a raczej w celu wyzwolenia Ojczyzny naszej, natychmiast wysłał prośbę do Przełożonych swoich, aby mu zezwolili zapisać się do wojska polskiego w charakterze kapelana. Pozwolenie uzyskał w krótkim czasie, i pożegnawszy parafię i księży, wyjechał w październiku 1917 do obozu w Niagara on the Lake, w Kanadzie.

Nietylko parafianie Matki Bożej Pocieszenia, ale wszyscy Polacy z Mt. Carmel, nie wyłączając dzieci, stawili się na pożegnanie tego, który spieszył do Polski, aby w jej obronie złożyć jeżeliby tego trzeba było, życie swoje. — Nie pamiętają mieszkańcy naszego miasteczka, aby kiedy taka rzesza ludzi wylała się na ulice w celu pożegnania jednego człowieka, i to jeszcze księdza katolickiego. Setki protestantów stanęły razem z katolikami, aby udowodnić, że sprawa wyzwolenia Polski z kajdan niewoli, to sprawa święta i godna wszelkiego poparcia.

Po blisko 3 latach, spędzonych na polu walki, ks. Jaworski odwiedził nas w czerwcu roku 1920, mile witany przez całą parafię, opowiedział o stosunkach w kra-

ju, zachęcił do niesienia pomocy Ojczyźnie przez zakupno obligacji państwowych, (bonds) i ponownie odjechał do Polski, aby tam dalej walczyć z armią polską przeciw strasznym wrogom, Bolszewikom.

Czwartym wikaryuszem, parafii naszej był ks. Józef Piotrowicz. — Przybył on na miejsce ks. Jaworskiego i zaraz od początku wziął się do pracy z zapałem i wrodzoną sobie energią. — Miły, uprzejmy charakter jego od razu pociągnął ku sobie całe zastępy przyjaciół. Kiedy po roku opuszczał Mt. Carmel, aby udać się na nowe pole pracy do Pittsburga, z żalem żegnała go parafia, życząc mu zdrowia i powodzenia. Dziś o ile nam wiadomo, ks. Piotrowicz pracuje jako świecki ksiądz, w pewnej parafii polskiej diecezji Newark.

Piątym z rzędu wikaryuszem w parafii Matki Bożej Pocieszenia jest dziś z proboszczem współpracujący, ks. Piotr Lipiński C.S.Sp. — Pracując na ambonie, w konfesyjale, dla starszych i młodzieży, ks. Lipiński z szczególną miłością zgromadza koło siebie dzieci i wszczepia w ich umysły katechizmowe nauki, wlewa w serca gorące przywiązanie do wiary i miłości do Matki Najświętszej. — A pracę nad dziecinnymi sercami uważa nie tak za pracę, jak za miłe po pracy wytchnienie.

Kochają go wszyscy parafianie, i pragną tego serdecznie, aby w jaknajdłuższe lata w tutejszej parafii pracował dla Boga i dla pożytku dusz Krwią Zbawiciela odkupionych.

## V.

### KSIEŻA I ZAKONNICE Z PARAFII MATKI BOŻEJ POCIESZENIA.

**NAJFAŁSZYWSZY** jest pogląd świata na stronę praktyczną powołania do służby Bożej, a tym poglądem, niestety, przejmuje się dziś wielu rodziców chrześcijańskich.

Do klasztoru, według zasad świata, powinny wstępować tylko takie osoby, które wśród ludzi małe mają szanse powodzenia, a więc ułomne, szpetne, chorowite, niemłode i t. p.

Szkoda dla ciemnych murów klasztornych, innemi słowy, szkoda dla Boga, pięknych, utalentowanych, udarowanych różnemi przymiotami duszy i ciała osób.

Społeczeństwo, pogrążone w materjałizmie, postępuje w czasach obecnych śladem skąpego Kaina.

Dla świata wszystko piękne, drogie, cenne, a Bogu ofiarować to tylko, co światu nieużyteczne, co świat odrzuca, co mu jest ciężarem. Wskutek tych fałszywych poglądów, zabija się w dzieciach drogo-cenny dar powołania, a tem samym ściągają na siebie ludzie niebłogosławieństwo Boże.

Jest rzeczą zadziwiającą, a godną szczególnego zastanowienia, jak bardzo mało obecnie naród nasz wydaje owoc powołania do stanu duchownego, do służby Bożej.

Powołanie to nie naturalne upodobanie lub pociąg do pewnego rodzaju życia lub zajęcia, to nie traf lub kaprys losu. Według nauki wiary świętej, powołanie jest to wyłączna myśl Boża względem człowieka. Cel wszystkich ludzi jest jeden, ogólny; celem tym jest: należeć do Boga, Bogu siebie oddać. A ponieważ Bóg dał nam wolną wolę, człowiek może oddać się Bogu, może też od Boga się odwrócić.

To nasze oddanie się Bogu, ta nasza względem Niego służba, ma być w takiej mierze i w taki sposób, jak Bóg sam tego żąda. Powołań, czyli sposobów służenia Bogu jest tyle, ile zawodów, ile uzdolnień, ale ze względu na kierunek ducha, dwa są główne powołania:

- 1) Do stanu małżeńskiego.
- 2) Do wyłącznej służby Bożej w zakonie lub kapłaństwie.

a) Najbardziej powszechnem bez zapreczenia jest powołanie do stanu małżeńskiego, albowiem w Bożych postanowieniach drogą małżeństwa ród ludzki miał się mnożyć i na ziemi utrzymać.

Rodzina, to pierwsze społeczeństwo, to jego fundament. Aby rodzina odpowiadała swemu ideałowi, powinna się koniecznie kojarzyć w Bogu, bo rodzina zawiązująca się bez Boga, kruchą jest w swojej podwalinie i Bóg może ją przekląć, jak przeklął bezpłodną figę, o której wspomina Ewangelia.

Tylko z małżeństwa, skojarzonego w Bogu, opartego na obopólnym szacunku, miłości, zakwitnąć może rodzina prawdziwie chrześcijańska, według myśli i serca Bożego.

Miłość oparta na chwilowym szale zmysłów jest zbyt słabą podwaliną dla szczęścia małżeńskiego, bo bywa zwykle krótkotrwałą, pierzcha w trudnej walce życia. O małżeństwach, zawieranych z pobudek ziemskich, doczesnych, a zwłaszcza czysto zmysłowych, tak się wyraża poeta:

„Czemże są wasze małżeństwa, jeśli nie łańcuchy,

Co krępują serca, lecz nie łączą duchy?”

Opłakane bywają następstwa związków podobnych, rodziny takie nie wydadzą Kościołowi kapłanów lub służebnic Bożych.

b) Powołanie do wyłącznej służby Bożej, do życia zakonnego, jest wyższe, jest też i rzadsze. Wyższem jest, bo tutaj osoba ofiaruje Stwórcy swemu, duszę, ciało i wolę, oraz wszystkie doczesne nadzieje i pragnienia; rzadszem jest, bo wymaga większego zaparcia siebie, zwyciężenia skłonności naturalnych.

Droga małżeństwa idzie w kierunku natury, choć ją uszlachetnia, — droga dziewictwa wprost krzyżuje naturę.

Zadaniem życia w rodzinie jest ściśle zachowanie przykazań, zadaniem zaś życia Bogu poświęconego, jest dążenie do doskonałości, przez wypełnienie rad ewangelicznych.

Być wezwaną do tego, aby wybrać w życiu jak Marya, „najlepszą częśćkę, która odebrana nie będzie,” to przywilej nie mały, — zaprawdę, to wzniosłe powołanie.

Szczęśliwe te rodziny, z których łona wyszły osoby Bogu poświęcone, pracujące przy żniwie Chrystusowem w szkołach, szpitalach, na dalekich nawet misjach, a wszędzie przodujące czynem, ofiarą, modlitwą.

Z parafii Matki Bożej Pocieszenia, szczupła tylko garstka panien poświęciła się wyłącznej służbie Bożej:

- (1) Siostra M. Albina  
z domu Baluta.
- (2) Siostra M. Daniela  
z domu Maciejewska
- (3) Siostra M. Alexa  
z domu Trojanowska.
- (4) Siostra M. Wincenta  
z domu Kimsal.
- (5) Siostra M. Eulalia  
z domu Malinowska.
- (6) Aspirantka Stanisława Myszewicz.
- (7) Aspirantka Jadwiga Kowalewska.

Widocznie, że w rodzinach zamiera stopniowo duch żywej wiary, a pod wpływem świata ustępuje i obyczaj chrześcijański.

Dzieci chowane w atmosferze materializmu, gonitwy za dolarem, tracą poczucie do rzeczy nadprzyrodzonych; córki nie nawykły podnosić oczu ponad po-

ziom powszedni, spieszą owczym torem, jedne za drugimi drogą utartą, na której wabi ich promień powodzeń doczesnych.

Panienki, pamiętajcie, że małżeństwo to często gra na loteryi, a służba Boża, jeżeli Bóg do niej powołuje, to najwyższe bezpieczeństwo szczęścia doczesnego i wiecznego.

c) Najszczytniejszem ze wszystkich jest niewątpliwie powołanie kapłańskie. — Kapłan to domownik, powiernik, zastępca i sługa Boży. — Jestże co wznioślejszego pod słońcem nad posłannictwo kapłana? Jak dłonią nie wyczerpiemy głębin oceanu, tak słabem piórem lub słowem nie potrafimy opisać, opowiedzieć tej przerażającej wielkości kapłaństwa.

Zaiste, żaden potentat tego świata poszczycić się nie może taką władzą, potęgą, jak kapłan. Tej władzy nie dał Pan Bóg ani Aniołom, ani nawet Matce Najświętszej. — Władza ziemskiego monarchy sięga do granic jego państwa, — władza zaś kapłana granic nie zna; ziemskiemu monarche ulegają ludzie, kapłanowi sam Bóg, kiedy na jego słowa zstępuje z nieba i ukrywa się pod postaciami Sakramentu.

Z parafii Matki Bożej Pocieszenia mamy dotąd trzech kapłanów:

Ks. Leonard Baluta.

Ks. Alexander Maciejewski.

Ks. Kazimierz Kościesz.

W Seminarjum Duchownem Zgromadzenia OO. Ducha świętego, znajduje się dwóch kleryków:

Kleryk Andrzej Bednarczyk.

Kleryk Kazimierz Korzeniecki.

Szczęśliwi zaiste i błogosławieni rodzice, którzy szczerze, bez żadnej ujmy, składają Bogu ofiarę z tego co mają najdroższego — z własnego dziecka.

## VI.

### SĄSIEDNIE PARAFIE.

odprawić nabożeństwo, ale zimową porą, gdy śniegi spadły na 2 stopy, przejażdżka taka n. p. do Roaring Creek była dosyć uciążliwą, ale duch misyonarski dodawał otuchy i zagrzewał do pracy. Za łaską Bożą, księża byli zawsze gotowi do wszelkich ofiar dla polskiego ludu, który zresztą umie ofiary te ułatwić, bo umie być wdzięcznym. — Z czasem, obie te parafie wzrosły o tyle, że mogły już utrzymać własnego duszpasterza, dla tego ks. Biskup oddał zarząd jednej i drugiej ks. Leonardowi Balucie.

Dzisiaj, ks. L. Baluta jest proboszczem w Berwick, a w Merriion Heights proboszczuje młody i gorliwy kapłan ks. Wincenty Brozis, w Roaring Creek zaś spełnia obowiązki duszpasterza ks. Franciszek Pohl, Słowak.

Do parafii Matki Bożej Pocieszenia należała swego czasu także miejscowość Kulpmont. W roku 1913 znajdowało się tamże już tyle Polaków, że ks. Biskup uważał za stosowne utworzyć osobną parafię i w krótkim czasie, staraniem ks. L. Baluty i dzięki ofiarności zacnych parafian, stanął tam kościół parafialny. Dzisiaj, parafia św. Kazimierza w Kulpmont, chociaż nie bardzo wielka, jest dobrze zorganizowaną parafią, bo od blisko 5 lat, pracuje tam energiczny i gorliwy kapłan i rządnym gospodarz ks. Wincenty Wojno.

Z dumą i zadowoleniem patrzy dziś parafia Matki Bożej Pocieszenia na te trzy córki swoje, które tak pięknie rosną i rozszerzają chwałę Bożą. — A że pięknie rosną i wzorowy tam panuje porządek, po Bogu zawdzięczać to trzeba gorliwym i zacnym ks. ks. proboszczom, z którymi żyjemy w zgodzie i jedności.

## VII.

### MISYE I ODPUSTY.

ABY obudzić nowe zbawienne życie, trzeba obudzić wiarę; trzeba działać i na myśl i na serce i na wolę — wstrząść całym człowiekiem, aby go z ospałego o-



Jedynym skutecznym środkiem jest misya święta. Ludek nasz, mając obfitą sposobność zarobku w kopalniach, zostając w dobrym bycie, łatwo obojętnieje w wierze świętej i wielu nawet zapomina o swem przeznaczeniu.

Misya, to jak wiosna po zimie. Łaska Boża jako słońce rozgrzewa zlodowaciałe serca, pęka zimowa skorupa, serce nadzieją ożyło i kwitną kwiaty dobrych postanowień. — Daj Boże! aby tylko owoc dobrych uczynków wydały!

Z miłosierdzia bożego, skutki misyi są nadzwyczajne. Mówią ludzie bezbożni, że pobożność ludu polskiego to tylko forma. O! piękna to forma, kiedy cały lud padnie na kolana, modli się, spowiada się, we łzach tonie; piękniejsza od tych, co to bez formy jak żerdzie stoją w kościele i pycha im głowy do góry zadziera.

Któż nie wie, na co stworzony, że go śmierć czeka, że jest sąd po śmierci, a gdzie sąd tam piekło i niebo? Któż nie zna przykazań boskich? A jednak te prawdy w czasie misyi stają się jakby nowemi dla ludu prawdami.

Serce ludu naszego to bryła złota, nieprzetopiona, nieoczyszczona, zabrudzona, oszpecona, ale w tem sercu jest wiara, tylko ją obudzić potrzeba i wprowadzić w życie; lepsze zaiste złoto, choć zabrudzone, jak brud choć pozłacany.

Trzeba naszemu ludowi wskazać, jak życie z wiarą pogodzić się daje, bo jest on katolicki co do wiary, ale nie jest zawsze katolicki co do życia. Wiara i życie są rozłączone. Do tego najskuteczniejsze są misye, i lud sam czuje tę potrzebę.

Znam ludek naszej parafii, nie chcą mu wyrządzić krzywdy, ale nie myślcie, aby był on tak moralnym, iżby nie było potrzeby urządzić od czasu do czasu misyi. Jak wszędzie, tak i tutaj jest nadużycie trunków, które niszczy zdrowie; wyobrażenia o twojem i mojem, o krzywdzie, niesprawiedliwości trochę niedokładne, pienactwo dosyć częste.

W parafii naszej odbyła się misya 5 razy, a więc mniej więcej co 5 lat od czasu istnienia parafii.

Dużo pożytku i pociechy spłynęło na lud, który tłoczył się, aby czerpać u źródła łaski, przez szczery żal i pokutę, poprawę i zbawienie dla siebie.

Kazania bardzo chętnie były słuchane, i widać było po wszystkich słuchaczach, że trafiały do serca. Księży przybyłych do słuchania spowiedzi św. było kilkunastu, komunikujących na każdej misyi tysiące.

Rok rocznie, w najbliższą niedzielę po święcie św. Augustyna, obchodzimy odpust Matki Bożej Pocieszenia, a w listopadzie uroczystość 40-to godzinnego nabożeństwa. W tych dniach tysiące przystępują do spowiedzi i komunii świętej.

W roku 1918 grasowała straszna epidemia influenzy. Codziennie umierało kilka osób, chorych było około 400, ale dzięki niechaj będą Bogu, ani jeden nam nie umarł niewydysponowany, bo jakoś Bóg dobry zachował przy zdrowiu kapłanów.— Tutaj zaznaczyć muszę, że przez tę epidemię więcej na duszy ożyło, jak na ciele umarło. Kiedy trwoga to do Boga!

Zważywszy wszystkie okoliczności za i przeciw, wyznać trzeba, że parafia Matki Bożej Pocieszenia, pod względem moralnym, przedstawia się na ogół dosyć dobrze.

## VIII.

### CHÓR PARAFIALNY.

**P**RZYRODZENIE samo pobudza człowieka do oddawania czci Bogu. Ponieważ człowiek składa się z duszy i ciała, duszą więc i ciałem wielbić Boga powinien. Ztąd i cześć Bogu przez ludzi oddawana, jedna jest wewnętrzna, która na obudzeniu pobożnych myśli i uczuć serca zależy, druga zewnętrzna, przez którą też same wewnętrzne uczucia zewnętrznymi znakami objawia, jako to: mową, głosem, poruszeniami ciała.

Przy oddawaniu Bogu czci zewnętrznej śpiew ważną jej część składa, ponieważ on mocniej i żywiej przejmuje serca ludzkie, niż zwyczajna mowa. Kościół chrześcijański od początku swego nastania, używał w publicznem nabożeństwie śpiewów, nawet podczas okrutnych przesładowań. — Po przywróceniu pokoju kościołowi, śpiewanie w czasie nabożeństwa stało się uroczystszem i wspanialszem. Zawsze Kościół czuwał nad tem, aby religijne śpiewy były poważne, obudzające pobożność w wiernych.

Kiedy z czasem do śpiewów kościelnych tony świeckie wciśkać się zaczęły, Papież, najprzód Gelazy I, a potem Grzegorz Wielki starali się owym zapobiedz i śpiewanie kościelne do pierwsiastkowej prostoty przywrócić.

Śpiew kościelny, poważny i harmonijny, przemawia do duszy człowieka, umysł do Boga podnosi, serce miłością rzece niebieskich zapala, w prawdziwej po-

bożności gruntuje. — Kto śpiewa, podwójnie się modli.

Ze śpiewami pobożnymi Kościół łączy jeszcze muzykę. — Rozczulające tony muzyki połączone ze śpiewami pobożnymi, poruszają serce i umysł człowieka, uczucia religijne i pobożność w nim obudzają, odrywają go od ziemi, a przenoszą do niebieskich przybytków.

Ponieważ nie podobną jest rzeczą aby po wszystkich kościołach kompletną muzykę mieć można, dla jej zastąpienia, przyjęty został powszechnie instrument muzyczny, Organami zwany.

Poważny głos organów nadaje pewną energię i tkiwość pieniom kościelnym. Do publicznego kościelnego nabożeństwa pierwszy raz wprowadzono organy we Włoszech w wieku VII, za Papieża Witaliana.

Mamy w parafii 3 chóry: chór dzieci szkolnych; chór mniejszy do nabożeństw porannych i chór większy, który śpiewa podczas sumy i w większe uroczystości kościelne.

Jak wszędzie, tak i tutaj, trudno przekonać śpiewaków i śpiewaczki, że śpiewanie w kościele, to zaszczyt i honor, bo chór reprezentuje całą parafię, dla tego nie raz zauważyć można pewną opieszałość w uczęszczaniu na lekcye śpiewu. — Co nie raz przeszkadza, aby w parafii był chór dobry i wyćwiczony, jest zazdrość, kiedy jedno ma lepszy głos od drugiego, i chęć popisywania się solami.

Biedny p. organista ma tysiące kłopotów, aby nie obrazić której dyszkantki, a jeżeli częściej powoła do odśpiewania „solo” tę, która ma najlepszy głos, od razu kwas i gorycz u innych. — Biedna ta natura ludzka!

A już chyba najwięcej kłopotu z dostaniem do chóru młodzieńców. Nasi młodzieńcy chętnieby na chórze śpiewali, gdyby nie było potrzeba chodzić na lekcye śpiewu, na próby, a przecież każdemu wiadomo, że bez nauki, bez próby śpiew udać się nie może.

Pamiętajcie panny i młodzieńcy, że Bóg kiedyś rozprawi się z tymi, którzy z lenistwa lub innych powodów do chóru nie należą, chociaż dał im Pan Bóg głos miły i dźwięczny.

Przez kilka lat urząd organisty i dyrygenta chóru sprawował w parafii naszej p. Józef Gdaniec. Po nim nastąpił p. Wincenty Baluta. Ponieważ chciał się wydoskonalić na doskonałego muzyka, opuścił stanowisko organisty i udał się do

konserwatorium w Bostonie. Miejsce jego zajął p. Lucyan Oskierko. Mając przy organistostwie i skład muzycznych instrumentów, kiedy interes rozwinął się do tego stopnia, że wymagał dużo czasu i pracy, p. Oskierko ustąpił aby wyłącznie zająć się składem muzyki, a miejsce jego zajął p. Henryk Baluta, który do dziś dzielnie i sprawnie spełnia urząd organisty i dyrygenta chóru.

## IX.

## BRAC'TWA KOŚCIELNE.

**B**RAC'TWO jest to stowarzyszenie wielu osób pobożnych, ustanowione pod przewodnictwem duchownym pasterzy, dla uczczenia jakiej tajemnicy wiary, Najśw. Maryi Panny, lub innego świętego, tudzież dla ćwiczenia się w obowiązkach religii i moralności chrześcijańskiej.

Dla tego takie nazwanie nadano duchownemu stowarzyszeniu, że ono między ludźmi tworzy nowe braterstwo i jakby oddzielną familję; stąd członkowie takich stowarzyszeń Braćmi, a członkinie Siostrami się zowią.

Od początku nastania religii chrześcijańskiej, powstały w kościele katolickim pobożne bractwa, które obierając do odprawienia pewne nabożeństwa, łączyły się z sobą związkiem miłości do pomagania bliźnim, oraz służenia im w duchownych i doczesnych potrzebach.

Z potwierdzonych przez Stolicę Apostolską i szczególne odpusty mających bractw, w parafii Matki Bożej Pocieszenia mamy:

(1) Arcybractwo Różańca świętego.

(2) Kongregacya Maryańska.

Do Arcybractwa należy 200 niewiast, a do Kongregacyi Maryańskiej przeszło 200 panien. Tak członkinie Arcybractwa, jako i panny Kongregacyi Maryańskiej pamiętają, dzięki Bogu, o obowiązkach i przywilejach swoich. Przystępują regularnie co miesiąc do spowiedzi i komunii świętej, obchodzą święta Matki Bożej pobożnie i uroczyście, i co miesiąc odprawia się w ich intencji msza święta. Z funduszów swoich, dają hojne ofiary na potrzeby kościoła, a z zabaw, które od czasu do czasu urządzają, czysty zysk przeznaczają już to na sprzęty kościelne, lub na sieroty i biednych w Ameryce i w kraju.

Zwłaszcza Arcybractwo Różańcowe, pracuje usilnie w tym kierunku, aby jak najwięcej dawać ofiar na kościół i bie-

dnych, ale i Kongregacya Maryańska troszczy się o to nie źle.

Nie będę wymieniał rzeczy, sprawionych do kościoła przez te Stowarzyszenia pobożne, ale zaznaczyć muszę, że już tysiące dolarów dano na rozmaite sprzęty, aparaty i na dekoracyę kościoła. Cześć wam za to, a Bóg niech wam to stokrotnie kiedyś wynagrodzi. Nadmienić tu jednakże muszę, że jest w parafii naszej jeszcze dużo obojętnych niewiast i panien, które do Arcybractwa lub Kongregacyi nie należą, dla czego nie wiem, chyba tylko dla tego, że nie honor im należeć do służebnic Maryi. Nie daj Boże! aby się ich kiedyś Matka Najświętsza powstydziała, bo źle byłoby z niemi.

## X.

## SZKOŁA.

**S**ZKOŁA parafialna uczy dziatwę naszą zasad wiary i mowy ojczyściej, chroniąc przed zubożeniem względem religii z jednej, a wynarodowieniem z drugiej strony.

W szkołach publicznych nie uczą religii, a w dodatku anglicyzują młodzież naszą.

Nauka bez religii jest pozbawieniem ucznia tej moralnej równowagi, która powinna być zawiazkiem jego przyszłego charakteru, jest wykreśleniem z jego umysłu jasnego poglądu na sprawy wyższe, nadprzyrodzone.

Nauka bez Boga nie jest dla nas, dla Polaków-Katolików, do religii ojców odwiecznie przywiązanych. — Naukę bez Boga trafnie określa nasz Mickiewicz temi słowy:

„Kiedy nad naukami bezbożnik pracuje,  
Strzeż się go; jest to zbójca, który  
broń kupuje.”

Szkoły parafialne są ostoją religii i dźwignią narodowości. — Uczucia patriotyczne wkładają na nas święty obowiązek zachowania Polakami naszych dzieci; parafialne szkoły zachowują dalszym pokoleniom wiarę, język i tradycyę ojczyzny i w tej też myśli Polacy na emigracyi zakładali swe szkoły.

Dalej, szkoły parafialne dają swym wychowankom ogólną moralną podstawę do światłego i wszechstronnego pojmowania warunków ich przyszłego życia, do jasnego różnicowania między złem a dobrem.

Uczą się dzieci języka polskiego i angielskiego, bo oba wymienione języki mają dla nas wagę olbrzymią: polski jako rodzinny ze względu patryotycznego; angielski jako tu panujący, ze strony ekonomicznych korzyści.

Szkoły nasze stosują się w ogólności do szkół publicznych angielskich, ucząc dziatwę rachunków, geografii, historii Stanów Zjednoczonych, kaligrafii, rysunków i t. d.

Rodzice powinni pilnie baczyć na to, aby dzieci regularnie uczęszczały do szkoły.

Zaznaczyć tu musimy z naciskiem, że Zakony, kształcące Siostry, starają się skutecznie dostarczać szkołom naszym prawdziwie dobrych nauczycielek.

Szkoła i dom czyli rodzina, to dwie siostrzyce, które zawsze i wszędzie powinny się uzupełniać i pracę sobie obopólnie ułatwiać.

Szkoła działa na umysły przez mniejszą tylko część dnia i życia, tymczasem rodzina działa na dziecko od chwili jego przyścia na świat, rozbudza jego duszę, kształci serce, kieruje myśli ku wyższym ideałom. Przynajmniej tak być powinno.

Samo wychowanie szkolne, choćby nawet bardzo staranne, nie jest jeszcze wystarczającym, bo jeśli dziecko w domu nie ma dobrego kierownictwa, poczciwego przykładu, jeśli serca nie urobią rodzice, choć umysł się kształci, to dusza i serce śpią i nie rozwijają się wcale.

Biada rodzicom, którzy nie spełniają swego obowiązku, wstyd i hańba tym rodzicom, którzy żałują grosza na książkę, na kształcenie dzieci. Rodzice mają dziecko kontrolować, ganić i karać za opieszałość, chwalić za pilność, wogóle interesować się szkołą na każdym kroku. Niech więc rodzice baczą na to, by dziecko pilnie i chętnie wypełniało lekcye zadane, niech objaśniają mu to, czego nie rozumie, niech powagą i wpływem swym popierają wskazówki i uwagi Nauczycielek. Niech uważają z kim dzieci się wdają, z kim się bawią, gdzie i do kogo chodzą.

Nor zepsucia wszędzie jest dosyć, zepsutych ludzi nie brak nigdzie, uważać więc trzeba, aby te młode dusze nie zatruty się złem i nieprawością.

Do szkoły parafialnej Matki Bożej Poczieszenia uczęszcza przeszło 700 dzieci, a napewno uczęszczałoby z tysiąc, gdybyśmy mieli miejsce dla nich.

Daj Boże! aby jaknajprędzej stanęła nowa, piękna, obszerna szkoła, tak aby

wszystkie dziatki z parafii znaleźć w niej mogły wygodne pomieszczenie.

W szkole naszej uczą znane w całej Ameryce jako dzielne Nauczycielki i dobre Polki, Siostry Felicjanki.

Szkoła nasza stoi na równym stopniu ze szkołami publicznymi. Dzieci, po ukończeniu 8go stopnia, przechodzą bez specjalnego egzaminu ze strony rządu, wprost do wyższej szkoły (High School).

## XI.

### ZYCIE NARODOWE I TOWARZYSKIE.

**L**UDZIE jednej myśli, jednego pragnienia, jednej dążności, łączą się w Towarzystwa, aby siły zbiorowemi podjąć pracę, któraby ogarniała szersze koła społeczeństwa, wspólną pracą podtrzymywała, podnosiła i siebie wzajemnie i społeczeństwo.

Myśl stowarzyszenia się, skupiania sił w jednym kierunku, przy jednym ognisku, jest bardzo dawną. Człowiek żadną miarą sam sobie nie wystarcza, na każdym kroku bliźniego potrzebuje. Dziecko potrzebuje rodziców, rodzice w starości potrzebują dziecka. Dziecko, potrzebuje towarzystwa braci i sióstr rówieśników, opieki ojca, serca matki. Rodzina to komórka społeczna. Odosobniona jednak rodzina wystarczyć sobie również nie może. Dla własnego rozwoju, bytu, szczęścia, potrzebuje koniecznie drugich rodzin. Obywatel ziemski potrzebuje drugiego obywatela, ci znów potrzebują mieszczańska.

Wspólność pracy, która sprawia, że jesteśmy zależni jedni od drugich, i że jedni drugich wciąż potrzebujemy, jest łącznikiem ludzi między sobą.

Jakość społeczeństwa zależy od jakości młodzieży. Trzeba więc nauczyć młode pokolenia szanować siebie samych — jako Polaków, tak aby tego, że są polskiej narodowości, nie wstydzili się i nie zapierały.

Niech będą młodzi Amerykanami, ale polskiego pochodzenia. Znaczy to, że występując w życiu publicznym, w styczności z inonarodowcami jako prawowici amerykańscy obywatele, oddając się tu działalności społecznej, niech nie zapominają o tem, że należą do narodu polskiego, że obowiązkiem ich zachować pamięć Ojczyzny, czcić ją, uczyć dzieci polskiej mowy, pozostać Polakami. Rodzice po-

winni dziećmi pokierować należycie, aby mieć z nich Polaków, a nie jakichś odmieńców, co to ni Polakami nie są, ni Amerykanami.

W dzisiejszych czasach istnieje mnóstwo towarzystw, których celem jest walka z prawdą, z dobrem, z Bogiem. Towarzystwa te, zwane anty katolickimi i liberalnymi, zadławić by chciały to co zacne, co Boże, słowem, wspólnie z masonami zaprzysięgły zagładę katolikom.

Cóż na to katolicy? Aby się bronić skutecznie, organizują swoje katolickie stowarzyszenia i kroczą pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna” stanowią mur obronny przeciw partyom przewrotu.

W towarzystwach katolickich objaśnia się robotnika, że nikt nie wymaga od niego, aby był zapomnianym Kopciuszkiem, aby nie upominał się o swoje prawa, nie narzekał chociaż krzywdą mu się dzieje, nie dążył do oświaty, ale aby pamiętał, że oprócz celu materialnego dobrobytu, ma on wyższe życia zadanie.

W dobrych stowarzyszeniach budzi się zrozumienie własnych interesów, dźwiga się świadomość własnej godności i znaczenia, podnosi się cały stan, tężeje siła całego narodu.

Towarzystwo dobrze prowadzone, niesłychanie dodatnio oddziałuje nie tylko na kształcenie umysłu ale i na kulturę serca, na urobienie całego człowieka.

Towarzystwa dobrze prowadzone dają nam ludzi, obywateli, charaktery.

Siły, które marnieją i wyczerpują się i giną w pojedynczych zapasach, zjednoczone stać się mogą niezmożonemi.

Mamy tutaj w Ameryce kilka organizacyi, które dziś stoją już potężne liczbą swych członków, finansami, i te z całych sił popierać powinniśmy.

Towarzystwo, które do większej Organizacyi nie należy, utrzymać się może na krótki czas, ale rychlej czy później upaść musi. Małoż mieliśmy dowodów tego?

Ze smutkiem przyznać nam przychodzi, że młode pokolenia polsko amerykańskie garną się chętniej ku obconarodowym, ku angielskim towarzystwom i organizacyom, aniżeli ku swojskim, ku polskim.

Rodzice powinni dźwignę swą nakłaniać i zapisywać do towarzystw polskich i zarazem baczyć na to, by młodzi obowiązki członków tych stowarzyszeń wypełniali chętnie i skrupulatnie. — Swój do swego, obci nas popierać nie będą.

W parafii naszej mamy następujące Towarzystwa:

(1) Św. Jana Chrzciciela—członków	110
(2) Matki Bożej Pocieszenia	90
(3) Św. Kazimierza	80
(4) Krzyża świętego	110
(5) Św. Wojciecha B. i M.	95
(6) Św. Antoniego	150
(7) Św. Stanisława Kostki	100
(8) Chłopców św. Alojzego	110

Powyższe Towarzystwa mają kasę wsparcia w chorobie, i z wyjątkiem jednego czy dwóch, należą jako grupy do Zjednoczenia, Związku Narodowego Polskiego i Unii Polskiej.

Członkowie, z uznaniem to powiedzieć trzeba, są w gruncie szczerze religijni, chętnie i sumiennie słuchają Kościoła, do wiary i jej obrządków są przywiązani.

Mamy w obrębie parafii kilku przemysłowców, kupców i kilku rzemieślników. Niejednym powodzi się dobrze, ale poparcie ze strony Rodaków nie jest takim, jakie być powinno. — Mimo to, że żydzi są jaknajwiększymi wrogami naszymi, pijawkami ludzkości, szeryficielami niemoralności, polskie gospodie od nich kupują, i chwają ich towar jako lepszy i tańszy, chociaż każdy wie, że jest to wirtutnem kłamstwem. Polka kupująca u wrogów Ojczyzny naszej, niech się do polskości lepiej nie przyznaje. Zazdrość, to jedyna przyczyna, czemu nie życzymy powodzenia swoim, a bogacimy obcych, i to nawet wrogów naszych. — Daj Boże! abyśmy się raz upamiętali!

## XII.

### CMENTARZ.

DWA są miejsca godne wszelkiej czci i zacunku od nas, t. j. kościół i cmentarz. Kościół jest miejscem modlitwy dla żywych, cmentarz jest spoczynkiem dla umarłych. Zwyczaj chowania ciał zmarłych z pewnymi obrzędami na miejscach osobnych, do początku świata odnieść należy. Nie tylko bowiem był on w Starym Zakonie, jak o tem czytamy w Piśmie św., ale u wszystkich narodów pogańskich, o czem historya świadczy. Starożytni Grecy i Rzymianie palili ciała umarłych, a ich popioły składali w urnach, które na miejscach osobnych przechowywane były. — U innych narodów, utrzymywał się zwyczaj grzebania ciał do ziemi. Ten zwyczaj przyjęli Chrześcijanie,

jako przyzwoitszy i stosowny do wyroku Boga: „Pamiętaj człowiecze, że powrócisz do ziemi, z której byłeś wzięty.”

Miejsce, gdzie grzebiemy umarłych, z greckiego Cmentarzem czyli miejscem snu się zowie. Pismo święte umarłych śpiącymi zowie, ponieważ podług zapewnienia Chrystusa przyjdzie czas, kiedy oni z tego snu się ockną, to jest, z grobów swoich żywi powstaną.

Wszystkie cmentarze pierwszych chrześcijan położone były za miastem, ponieważ prawo rzymskie grzebać umarłych po miastach i wsiach zamieszkałych nie dozwalało. Z czasem zaczął wchodzić zwyczaj grzebania umarłych w sklepach kościelnych, lub na cmentarzach tuż przy samym kościele. Cmentarz, nim ciała zmarłych grzebać się na nim zaczęło, jest poświęcony. Cmentarz to prawdziwy relikwiarz dla prochów naszych, to dom nasz pośmiertny, w którym wszyscy zamieszkać musimy aż do dnia sądu ostatecznego.

Poszanowanie i nietykliwość grobów są niejako wrodzone ludziom. — Sami poganie, ludzie dzicy i mający słabe pojęcia religijne, cmentarze i groby zmarłych zawsze w poszanowaniu mają. Kościół zakazuje groby zmarłych naruszać, lub na cmentarzach jakiej nieprzyzwoitości się dopuszczać.

Tenże sam Kościół św. zabrania na poświęconym cmentarzu grzebać ciała ludzi niewiernych, wiary św. się wyrzekających, rozmyślnych samobójców, publicznych grzeszników, tych, którzy bez pokuty pomarli, tych, którzy z niedbalstwa spowiedzi wielkanocnej nie odprawili, jawnie wyklętych i heretyków. I słusznie. Bo kiedy tacy ludzie za życia Kościołem pogardzili, prawa jego łamali, to i po śmierci uczestnictwa w nim mieć nie mogą.

Zwyczaj stawiania krzyżów nad grobami, z pierwszych wieków chrześcijaństwa pochodzi.

Mamy swój własny cmentarz. Utrzymanie cmentarza w porządku pociąga za sobą wydatki, ale dobrzy parafianie nie szczędzą na to grosza, bo każdy ze łzą radośną w oku chciałby złożyć prochy krewnych na pięknie urządzonego cmentarzu.

Co rok w uroczystość Wszystkich Świętych po południu, cała parafia udaje się w procesyjnym porządku na cmentarz, aby tam pobożnie modlić się za dusze ś.p. krewnych i znajomych.

Żadna książka nie zawiera w sobie tyle zbawiennych nauk, co odwiedziny cmentarza.

Cmentarz to najwymowniejszy kazno dzieja, to nauka dla wszystkich bez wyjątku.

Pamiętajmy o grobach braci i sióstr naszych, módlmy się często o wieczny pokój dla tych, których ciała na cmentarzu spoczywają.

R. I. P.

REGULY PARAFIALNE.

- 1) **Spowiedzi** słuchają księża co rano o 7-ej. W Soboty po południu i wieczorem.
- 2) **Wywody** co środę i sobotę po mszy świętej.
- 3) **Do chorych** trzeba wołać księdza zawczasu, nie zaś w ostatniej chwili.
- 4) **Chrzty** w każdą niedzielę po południu o 1/22.
- 5) **Śluby i pogrzeby** rano o 9-ej.
- 6) **Podatek kościelny.** Każdy uczciwy parafianin płaci regularnie kolektę miesięczną, dzierżawi miejsce w ławce kościelnej, a gdy nie dzierżawi miejsca, opłaca 10 centów w niedzielę i święta Marszałkom kościelnym w kruchcie.

Kto nie ma książeczki parafialnej, nie opłaca podatków kościelnych, za parafianina uważać się nie może.

Prawo do miejsca w ławce mają parafianie tylko na 1-szej mszy świętej i na Sumie. Na innych mszach świętych, każdy ma zapłacić Marszałkom 10 centów.

- 7) **W kościele** zachować się trzeba jak w domu Bożym, t. j. z uczciwością i nabożeństwem.

- 8) **Podczas nabożeństwa**, wszyscy wierni mają zająć miejsce w ławce; tylko wtenczas wolno stać w kruchcie lub w ganku, gdy już wszystkie miejsca w ławkach zajęte.
- 9) **Na chór** nikomu chodzić nie wolno, tylko śpiewakom i śpiewaczkom.
- 10) **Ofis parafialny** jest otwarty: Rano po mszy świętej, do godziny 10-tej. Po południu od 2-iej do 4-ej. Wieczorem od 7-iej do 8-ej.
- 11) **Na cmentarzu** nie wolno kopać grobu, grzebać umarłych, lub stawiać pomników, bez poprzedniego porozumienia się z ks. proboszczem.
- 12) **Po nabożeństwie**, nie wolno stać przed kościołem i palić tytoniu. Każdy ma zaraz wracać do domu, lub też stanąć w pewnej odległości od kościoła i tam spotkać się ze znajomymi.
- 13) **Rozrzutek i plakatów** nie wolno rozdáwać przed kościołem, bez wyraźnego pozwolenia ks. Proboszcza.
- 14) **W kościele** nie wolno pluć na podłogę.
- 15) **Do Komunii świętej** przystępować trzeba w skupieniu i ze złożonymi rękoma.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

- 1) **W Niedziele:**

Rano:

- 1-sza msza święta o ..... 7-ej  
 2-ga msza święta o ..... 8-ej  
 3-cia msza święta o ..... 9-ej  
 Suma o ..... 1/211-ej

Po południu:

- Chrzty o ..... 1/22-iej  
 Nauka katechizmowa o ..... 2-iej  
 Nieszpory o ..... 3-iej

**Uwaga:** W lipcu i sierpniu nabożeństwo rychlej, a nieszpory o 7-ej wieczorem. Porządek nabożeństwa w lecie ogłaszamy z ambony.

- 2) **W święta nakazane:**

- 1-sza msza święta o ..... 1/26-ej  
 2-ga msza święta o ..... 1/28-ej  
 Suma o ..... 9-ej  
 Nieszpory wieczorem o ..... 7-ej

**Uwaga:** Święta nakazane ogłaszamy z ambony. Są to dni, w które każdy katolik jest zobowiązany wysłuchać mszy świętej, chociaż musi w dzień taki pójść do pracy.

- 3) **W dni powszednie:**

- 1-sza msza święta o ..... 7-ej  
 2-ga msza święta o ..... 1/28-ej

**Uwaga:** W lipcu i Sierpniu:

- 1-sza msza święta o ..... 1/27-ej  
 2-ga msza święta o ..... 7-ej

## POSIEDZENIA TOWARZYSTW.

## I-sza Niedziela w miesiącu:

## Po sumie:

Towarzystwo św. Jana Chrzciciela.  
Towarzystwo św. Kazimierza.  
Towarzystwo Matki Bożej Pocieszenia.

## Po nieszporach:

Konferencja Arcybractwa Różańca św.

## Wieczorem o 6-ej:

Towarzystwo św. Stanisława Kostki.

## II-ga Niedziela w miesiącu:

## Po nieszporach:

Konferencja Kongregacji Maryańskiej.

## Wieczorem o 6-ej:

Towarzystwo chłopców św. Alojzego.

## III-cia Niedziela w miesiącu:

## Po Sumie:

Towarzystwo Krzyża świętego.  
Towarzystwo św. Wojciecha B. i M.

## IV-ta Niedziela w miesiącu:

## Po Sumie:

Towarzystwo św. Antoniego Padewskiego.

**Uwaga:** Na posiedzenia Towarzystw, członkowie stawić się mają regularnie, a nie tylko posłać podatek przez dzieci swoje. Rozwój Towarzystwa wymaga tego, aby na każdym posiedzeniu, wszyscy członkowie byli obecni. Na konferencye uczęszczać mają wszystkie członkinie Arcybractwa i Kongregacji Maryańskiej.

## Jakie są główne prawa kościelne co do Sakramentu Małżeństwa?

- 1) Wszystkie związki małżeńskie katolików, zawierane być muszą w obecności własnego ks. proboszcza lub za jego pozwoleniem w obecności innego księdza katolickiego.
- 2) Zapowiedzi muszą być wygłoszone 3 razy.
- 3) Nie wolno sprawować wesel w czasach zakazanych.
- 4) Nie wolno zawierać związku małżeńskiego z krewnymi.
- 5) Zakazane jest małżeństwo osoby katolickiej z osobą nie katolicką.

## STATYSTYKA

Parafii Matki Bożej Pocieszenia  
z 25-ciu lat.

Chrztań było w 25-ciu latach.... 4420.  
Ślubów było w 25-ciu latach ..... 650  
Pogrzebów było w 25-ciu latach ... 1110

## Majątek Parafii:

Posiadłość nieruchoma .....\$130,000.00  
Posiadłość ruchoma ..... 50,000.00  
Razem .....\$180,000.00

## FINANSE PARAFII.

## Dług 1-go stycznia 1921:

(1) Hipoteka .....\$18,000.00  
(2) Pożyczki od parafian ..... 10,200.00  
Razem .....\$28,200.00

## Zabezpieczenie od ognia.

(1) Kościół .....\$25,000.00  
(2) Sprzęty i aparaty ..... 38,000.00  
(3) Szkoła ..... 3,000.00  
(4) Plebania ..... 2,500.00  
(5) Dom Sióstr ..... 2,000.00  
(6) Domy parafialne ..... 2,700.00  
Razem .....\$73,200.00

## Dochód i Rozchód w 25-ciu latach.

## Dochód:

Dochód zwyczajny .....\$146,304.17  
Dochód nadzwyczajny i  
assesment ..... 80,722.56  
Pożyczki ..... 81,933.45  
Razem .....\$308,960.18

## Rozchód:

Rozchód zwyczajny .....\$130,638.48  
Rozchód nadzwyczajny ..... 23,566.80  
Grunt, budowa, sprzęty,  
aparaty ..... 100,909.98  
Pożyczki spłacone ..... 53,733.45  
Razem .....\$308,848.71

Dochód bez pożyczek w 25-ciu  
latach wynosił .....\$227,026.73

## Zestawienie:

Dochód .....\$308,960.18  
Rozchód ..... 308,848.71

Bilans 1-go stycznia 1921....\$ 111.47  
Pożyczki .....\$81,933.45  
Pożyczki spłacone ..... 53,733.45

Dług 1-go stycznia 1921....\$28,200.00

**Uwaga:**

Kochani Parafianie:

Z powyższego sprawozdania finansowego przekonać się możecie, że aczkolwiek dużo pieniędzy parafia złożyła w 25-ciu latach, jeżeli się bliżej przypatrzymy całej sprawie, nie mamy się czem chwalić.

Dzieląc sumę dochodu całego, po odciążeniu pożyczki, \$227,026.73, na 25 lat, wypadnie przeciętnie dochodu \$9,081.07 na każdy rok. W pierwszych kilku latach, kiedy był tylko jeden ksiądz, mały kościółek, kilka Sióstr Nauczycielek, dochód roczny byłby dosyć piękny. Ale gdy weźmiemy lata późniejsze, kiedy dwuch księży było w parafii, więcej Sióstr Nauczycielek, większa szkoła, i kiedy trzeba było budować nowy kościół, wyposażyć tenże w potrzebne sprzęty i aparaty, zaciągnąć pożyczkę \$60,000.00, dochód roczny był absolutnie za mały, aby wszystko opłacić i spłacać potrosze dług i dla tego dzisiaj kościół obciążony długiem \$28,200.00.

Jak już w niejednej kronice parafialnej wykazałem, w ostatnich pięciu latach, dochód każdej niedzieli powinien wynosić co najmniej \$150.00, tymczasem wynosi on przeciętnie tylko \$60.00. Czegóż to dowodzi? Oto tego, że jedna trzecia parafian daje ofiarę w niedzielę, a dwie trzecie poprostu mówiąc, krzywdzą swój kościół i dobrych parafian. Nie dzierżawią ławki, nie dają marszałkom 10 c. przy drzwiach, nie dali nic albo bardzo mało na budowę kościoła, na malowanie, na dekoracje i t. d.

Z poniżej umieszczonej listy parafian, łatwo wam się przekonać, że gdyby nie kilkadziesiąt rodzin, które sumiennie oddawały dziesięciny kościelne, dług na parafii byłby dziś jeszcze większy. — Mamy w parafii rodziny, które w 20-tu latach wpłaciły na kościół kilka dolarów, a samotnych, którzy wcale o kościół nie dbają, całą setkę. — Nazwisk ich nie podajemy, bo szkoda dla nich papieru i atramentu, i nie są tego warci, aby figurowali w tej pięknej książce pamiątkowej razem z dobrymi parafianami.

Przeglądając listę uczciwych parafian, łatwo spostrzeżecie, kogo brak w tym honorowym spisie, i dla tego prosimy tych uważać za pasożytów, którzy tuczyć się pragną ciężką pracą waszą. Takich nam

w parafii nie potrzeba, bo kto kościoła nie utrzymuje, nie ma też prawa do usług kościelnych, i im prędzej usuną się z naszego grona tem lepiej, bo z nich ani Bóg ani społeczeństwo pociechy nie mają.

Polecając was wszystkich, kochani parafianie, Opiece Matki Bożej Pocieszenia, i prosząc o modlitwę w dzień mego srebrnego jubileuszu kapłaństwa, który przypada równocześnie z jubileuszem parafii, kręślę się życzliwym w X-ie,

**X. Cezary Tomaszewski, C.S.Sp.,**  
Proboszcz.

**STATYSTYKA Z ROKU 1920.**

Liczba rodzin .....	800.
„ dusz .....	4,400.
„ Komunii św. Wielkanocnej	2,550.
„ I. uroczystej Komunii św.	99.
„ Komunii św. w ciągu roku	20,000.
„ chrztów .....	185.
„ ślubów .....	33.
„ pogrzebów .....	55.
„ dzieci w szkole:	
chłopców	385
dziewcząt	365
Razem .....	750.
„ Wnych Sióstr Nauczycielek	10.
„ tych co mają dyplomy....	270.
„ tych co nie mają dyplomów	530

**Żołnierze, którzy walczyli w wojnie:**

W armii amerykańskiej .....	100.
W armii polskiej .....	40.
Poległo w armii amerykańskiej ....	2.
Poległo w armii polskiej .....	2.

R. I. P.

**Na Polskę i na Sieroty**

W 3 latach, t. j. od 1917-1920, parafia Matki Bożej Pocieszenia złożyła na głodnych, na armię na rozmaite potrzeby w Polsce .....	\$13,000.00
Bondów polskich zakupili parafianie za sumę .....	\$21,200.00
Na polskie Sieroty .....	\$4,000.00



## SPIS PARAFIAN

którzy mają dyplom kościoła, oraz suma jaką złożyli na kościół,  
na aparaty, sprzęty kościelne i dekoracje kościoła w  
ciągu 25-ciu lat t. j. tak zwany asesment.

## LISTA I.

## Powyżej \$100.00:

1. Ocpa Roman i Katarzyna ..	\$1,500.00
2. Orzechowski Kazimierz ....	352.00
3. Kolenda Antoni .....	339.00
4. Głowacki Kazimierz i Fran.	175.00
5. Golanko Stanisław i Rozalia	120.00
6. Feifer Weronika i Feliks syn	111.00
7. Jakowski Piotr i Stanisława	107.00
8. Gadomski Jan i Maryanna..	103.00
9. Kościusz Piotr i Teofila.....	100.00
10. Swiacki Piotr i Katarzyna..	100.00

## LISTA II.

## Więcej jak 50.00:

Andrulewicz Tomasz i Scholastyka	\$91.00
Andruszkiewicz Michał i Ludwika	90.00
Ambroziewicz Władysław i Rozalia	73.00
Arasim Franciszek i Maryanna....	68.00
Ambroziewicz Bronisław i Helena	51.00
Baluta Franszka i dzieci .....	\$95.00
Bielat Stanisław i Anna .....	59.00
Bednarczyk Michał i Katarzyna...	57.00
Bielicki Teodor i Michalina .....	56.00
Baldygowski Antoni i Cecylia .....	55.00
Byczkowski Julian i Weronika...	54.00
Brodowski Wincenty i Józefa.....	52.00
Ciokajło Wiktor i Elżbieta .....	\$97.00
Ciokajło Ignacy i Franciszka.....	51.00
Cinoch Jan i Katarzyna .....	51.00
Daniłowicz Adam i Teofila .....	\$62.00
Danowski Kazimierz i Antonina ..	57.00
Domulewicz Antoni i Anna .....	57.00
.....	52.00

Głowacki Maciej i Anna .....	\$79.00
Grochowski Ignacy i Helena .....	78.00
Głowacki Ludwik i Maryanna ....	71.00
Gryszkiewicz Antoni i Weronika ..	57.00
Gdaniec Józef i Monika .....	56.00
Grochowski Stanisław i Elżbieta ..	53.00
Galicki Józef i Maryanna .....	50.00

Jodzis Józef i Franciszka .....	\$87.00
Jakowski Jan i Teofila .....	52.00

Korzeniecki Ludwik i Józefa .....	\$82.00
Karłowicz Jan i Rozalia .....	81.00
Kowalewski Franciszek i Ludwika	70.00
Kowalewska Anastazyja i dzieci....	65.00
Kimsal Jan i Aniela .....	65.00
Kosakowski Antoni i Maryanna...	64.00
Kowalewski Dominik i Walerya ..	61.00
Krakowski Antoni i Anna .....	54.00
Korzeniecki Kazimierz i Józefa ...	53.00
Kukliński Julian i Anna .....	51.00
Kapuściński Aleks i Józefa .....	50.00
Kotarski Antoni i Stefania .....	60.00

Łukaszewicz Kazimierz i Józefa...	\$62.00
Łachowicz Adam i Marta .....	59.00
Łapiński Józef i Rozalia .....	56.00
Laskowski Józef i Maryanna .....	50.00

Milewski Leopold i Teofila .....	\$68.00
Marmuziewicz Wojciech i Anna ...	62.00
Myszewicz Dominik i Tekla .....	60.00
Masłowski Jan i Józefa .....	55.00
Milewski Władysław i Teresa .....	55.00
Myszewicz Augustyn i Anna .....	55.00
Malinowski Jan i Teofila .....	52.00
Marcinkiewicz Wincenty i Albina.	56.00

Nowosadko Władysław i Monika ..	\$56.00
Nowicki Ignacy i Weronika .....	50.00

Ozłański Stanisław i Emilia .....	57.00
Olszewski Leon i Katarzyna .....	51.00

Paszkiewicz Antoni i Katarzyna..	\$59.00
Paraziński Stanisław i Józefa .....	50.00

Sobolewski Franciszek i Gabryela . 56.00  
 Stankiewicz Julian i Władysława .. 54.00  
 Szczęsny Stanisław i Franciszka .. 55.00  
 Stankiewicz Franciszek i Anna ... 54.00  
 Stabiński Ignacy i Emilia ..... 53.00  
 Szyperek Wincenty i Maryanna ... 52.00

Trojanowski Franciszek i Katarz...\$96.00  
 Tomaszewski Konstanty i Antonina 61.00  
 Trocki Kazimierz i Franciszka .... 61.00

Waluś Bolesław i Balbina .....\$97.00  
 Waliana Michał i Weronika ..... 80.00  
 Wydra Waclaw i Maryanna ..... 79.00  
 Walewski Franciszek i Ewa ..... 65.00  
 Wróblewski Wincenty i Weronika 54.00  
 Wróblewska Ludwika i dzieci .... 52.00  
 Wasilewski Antoni i Aleksandra .. 51.00  
 Wydra Witold i Rozalia ..... 50.00  
 Warakowski Władysław i Monika. 50.00

Zydanowicz Wincenty i Franciszka \$85.00  
 Zakałowski Antoni i Kazimira ... 63.00  
 Zyskowski Józef i Weronika ..... 61.00  
 Zydanowicz Leon i Franciszka .... 59.00  
 Zajewski Bolesław i Aleksandra .. 58.00  
 Zdan Franciszek i Elżbieta ..... 56.00  
 Zegarski Wincenty i Anna ..... 56.00  
 Zalewski Marcin i Aleksandra .... 55.00  
 Żukowski Antoni i Salomea ..... 51.00

LISTA III.

Więcej jak \$30.00:

Ambroziewicz Szymon i Antonina \$44.00  
 Andruszkiewicz Aleksander i Wit. 44.00  
 Andrukanis Stanisław i Teofila ... 43.00  
 Albanowicz Bolesław i Walerya... 41.00  
 Andrulewicz Piotr i Teresa ..... 37.00  
 Augustyn Michał i Józefa ..... 36.00

Bródka Wawrzyniec i Regina .... \$37.00  
 Borkowski Franciszek i Bronisława 37.00

Ciechanowicz Piotr i Maryanna ... \$49.00  
 Chojnowski Władysław i Maryanna 45.00  
 Ciokajło Józef i Felicya ..... 44.00  
 Czerwiński Franciszek i Maryanna 40.00  
 Czarniecki Jan i Adela ..... 35.00  
 Chmielewski Antoni i Emilia ..... 33.00

Dudziński Adam i Anna ..... \$48.00  
 Daniszewicz Wincenty i Wiktorya 44.00  
 Dudziński Tomasz i Maryanna .... 44.00  
 Dula Józef i Zofia ..... 39.00  
 Dobrzyń Franciszek i Weronika .. 38.00  
 Domanowski Franciszek i Józefa .. 37.00  
 Drucis Franciszek i Maryanna .... 38.00  
 Dziełak Wincenty i Józefa ..... 33.00  
 Daniłowicz Kajetan i Bronisława.. 30.00

Dorkowski Michał i Anna ..... 30.00  
 Daniłowicz Józef i Aleksandra .... 30.00  
 Duda Piotr i Karolina ..... 30.00  
 Dec Mateusz i Bronisława ..... 30.00

Fadrowski Bolesław i Jadwiga .... 48.00  
 Feifer Adam i Agnieszka ..... 36.00  
 Filipowicz Augustyn i Stefania ... 30.00

Godlewski Antoni i Apolonia ..... \$48.00  
 Giedroń Feliks i Jadwiga ..... 47.00  
 Galicki Józef i Rozalia ..... 47.00  
 Godlewski Piotr i Klementyna ... 47.00  
 Gryszkiewicz Stefan i Rozalia ... 41.00  
 Gałazka Nikodem i Paulina ..... 37.00  
 Gośławski Władysław ..... 37.00  
 Gęślak Józef i Wiktorya ..... 37.00  
 Gęślak Józef i Aleksandra ..... 30.00

Hojnowski Stanisław i Stanisława. \$38.00  
 Harliński Konst. i Anna ..... 30.00

Jankowski Bronisław i Bronisława \$49.00  
 Jagłowski Wincenty i Rozalia .... 49.00  
 Jurkiewicz Magdalena i dzieci .... 46.00  
 Jabłoński Stanisław i Karolina .... 42.00  
 Jabłoński Ludwik i Aniela ..... 41.00  
 Jankowski Józef i Maryanna ..... 36.00  
 Jodzis Jan i Magdalena ..... 35.00  
 Jankowski Władysław i Maryanna. 32.00

Krajewski Franciszek i Weronika. \$49.00  
 Kozłowski Władysław i Katarzyna. 47.00  
 Kobylus Franciszek i Ludwika ... 45.00  
 Kaczmarzewski Jan i Władysława 42.00  
 Karłowicz Józef i Jadwiga ..... 46.00  
 Korzeniecki Jan i Paulina ..... 39.00  
 Kulikowski Józef i Antonina ..... 39.00  
 Kapuściński Franciszek i Katarzyna 38.00  
 Kraszewski Wincenty i Anna ..... 36.00  
 Kotarski Antoni i Emilia ..... 35.00  
 Karłowicz Piotr i Petronela ..... 35.00  
 Kimsal Józefa i dzieci ..... 35.00  
 Krajewski Antoni i Maryanna .... 33.00  
 Kamiński Antoni i Anna ..... 33.00  
 Kijewski Ignacy i Jadwiga ..... 32.00  
 Korynkiewicz Władysław i Helena 32.00  
 Kulikowski Józef i Katarzyna .... 31.00  
 Kraszewski Jan i Felicya ..... 31.00  
 Kotarski Piotr i Maryanna ..... 31.00  
 Kozłowski Aleksander i Maryanna 36.00  
 Krotuliński Albin i Stefania ..... 30.00  
 Kimsal Franciszek i Emilia ..... 30.00  
 Klimowicz Józef i Antonina ..... 30.00

Lisewski Józef i Józefa ..... \$45.00  
 Lucznik Józef i Aniela ..... 40.00  
 Łukaszewicz Bogumiła i dzieci ... 36.00  
 Łukaszewicz Kazimierz i Anna ... 32.00

Myszkiel Antoni i Wiktorya .....\$49.00  
 Malinowski Józef i syn Antoni ... 45.00  
 Mikulski Adam i Kazimira ..... 43.00  
 Malinowski Antoni i Aniela ..... 42.00  
 Myszewicz Władysław i Alek. .... 40.00  
 Mikulski Jan i Maryanna ..... 40.00  
 Miłtuń Wincenty i Józafata ..... 39.00  
 Malinowski Józef i Józefa ..... 37.00  
 Mieścier Jan i Ludwika ..... 37.00  
 Mironowicz Józef i Weronika .... 36.00  
 Milewska Antonina i dzieci ..... 34.00  
 Moroz Franciszek i Józefa ..... 33.00  
 Milewski Józef i Michalina ..... 33.00  
 Myszkiel Stanisław i Maryanna ... 33.00  
 Myszkiel Wincenty i Maryanna ... 32.00  
 Mroczkowski Aleksander i Józefa . 31.00  
 Mazurkiewicz Wincenty i Wer. .... 30.00

Nowicki Lucyan i Teresa .....\$45.00  
 Nowicki Adam i Lucya ..... 39.00  
 Naruszewicz Antoni i Maryanna .. 35.00  
 Nawrocki Franciszek i Petronela .. 32.00  
 Narulewski Bronisław ..... 30.00  
 Nieszczeszewski Bron. i Bol. .... 30.00  
 Nowakowski Sylwester i Helena .. 35.00

Ołdyński Franciszek i Maryanna . \$45.00  
 Orłowski Stanisław i Elżbieta .... 45.00  
 Olszewski Konstanty i Stan. .... 42.00  
 Olszewski Antoni i Franciszka ... 40.00  
 Okragły Bernard i Wiktorya ..... 39.00  
 Olszewski Piotr i Franciszka ..... 38.00  
 Olszewski Józef i Michalina ..... 38.00  
 Orłowski Jan i Helena ..... 30.00

Pietkiewicz Kleofas .....\$46.00  
 Przekopski Wiktor i Maryanna ... 43.00  
 Pajewski Józef i Pelagia ..... 40.00  
 Poniatowska Franciszka ..... 31.00  
 Piotrowski Stanisław i Kazimira .. 30.00  
 Pretko Antoni i Franciszka ..... 30.00

Rydzewski Antoni i Kazimira ....\$48.00  
 Rosiński Wawrzyniec i Izabela ... 44.00  
 Robaczewski Władysław i Karolina 42.00  
 Roszkowski Władysław i Paulina . 40.00  
 Rakus Jan i Stefania ..... 40.00  
 Rupiński Józef i Helena ..... 30.00

Sobolewski Antoni i Franciszka ..\$48.00  
 Szymański Józef i Józafata ..... 48.00  
 Sosnowski Szczepan i Michalina .. 45.00  
 Statkiewicz Antoni i Anna ..... 43.00

Szczęсна Anna i dzieci ..... 43.00  
 Sawicki Jan i Maryanna ..... 41.00  
 Suchowałko Stanisław i Joanna ... 41.00  
 Siwa Antoni i Władysława ..... 40.00  
 Staszkiel Stanisław i Antonina ... 40.00  
 Sugient Franciszek i Anna ..... 40.00  
 Siruś Antoni i Weronika ..... 39.00  
 Szymański Konstanty i Weronika 36.00  
 Suszczewicz Adam ..... 35.00  
 Swiacki Antoni i Wiktorya ..... 34.00  
 Szure Jan i Weronika ..... 33.00  
 Stankowski Józef i Maryanna .... 31.00

Tamecki Zygmunt i Anna .....\$49.00  
 Turowicz Karolina i dzieci ..... 46.00  
 Tomaszewski Marcin ..... 38.00  
 Tomaszewski Bernard i Anna .... 30.00

Urbanowicz Adam i Emilia .....\$46.00

Warakomski Feliks i Aniela ....\$48.00  
 Waluś Bronisław i Anna ..... 43.00  
 Wengrzynowicz Dominik i Mar. ... 39.00  
 Wengrzynowicz Mateusz ..... 43.00  
 Wasilewski Kazimierz i Anna .... 37.00  
 Wysocki Kazimierz i Anna ..... 37.00  
 Wojciechowski Nikodem i Wik. ... 31.00  
 Wiśniewski Jan i Helena ..... 31.00  
 Wojtkielewicz Jan i Scholastyka .. 30.00

Życzkowski Stanisław i Kamila ... \$46.00  
 Zawadzki Antoni i Anna ..... 45.00  
 Zynda Piotr i Józefa ..... 40.00  
 Zawalich Franciszek i Genowefa .. 39.00  
 Zynda Józef i Michalina ..... 39.00  
 Zegarski Stanisław i Anna ..... 38.00  
 Zbicki Franciszek i Julianna ..... 36.00  
 Żukowski Antoni i Franciszka .... 30.00  
 Żukowski Józef i Aleksandra ..... 30.00

#### Uwaga:

Parafia nasza liczy 800 rodzin. Według powyższego spisu, około 300 rodzin zapłaciły swój assesment i są w posiadaniu dyplomów.

Okolo 200 rodzin mają wypłacony assesment częściowo, i wkrótce, gdy dopłacą, odbiorą dyplom kościoła.

Trzy sta rodzin zaczęły dopiero płacić assesment. Kiedy wszyscy spełnią swój obowiązek, t. j. zapłacą na kościół przynajmniej \$30.00, parafia nasza będzie bez dłużn. — Daj Boże! aby się to stało jak najprędzej.

## **Popierajcie Tych,**

którzy umieścili swoje ogłoszenia w Pamiętniku.

Dziękując wszystkim, którzy poparli nas finansowo w wydaniu niniejszego Pamiętnika, spodziewamy się, że publiczność chętnie wspierać będzie wszystkich kupców i przemysłowców, którzy ogłosili się w tej książce jubileuszowej.

---

## **A Word of Thanks.**

The Holy Ghost Fathers of Mother of Consolation Church desire to convey to advertisers their cordial appreciation of material assistance, and cherish the well-grounded hope that a liberal patronage by the members of the parish will be accorded them for their generous co-operation.

**LIBERTY STATE BANK**  
**3rd and Maple St. Mt. Carmel, Pa.**

---

---

**BANK POLSKI**

KAPITAL \$75,000.00

NADWYŻKA \$22,500.00

—PRZYJMUJE DEPOZYTY OD JEDNEGO DOLARA I WYŻEJ—

---

**RODACY POPIERAJCIE SWÓJ BANK!**

---

**Zarząd:**

Jerzy J. Milewski, Prezes, Jan Drapiewski, Wice-Prezes,  
Salezy Nejfelt, Kasyer.

**Dyrektorzy:**

Jerzy J. Milewski	Jerzy F. Lanuski
Jan Drapiewski	Józef Malinowski
J. B. Gramola	Roman Ocepa
W. R. Buckley	Józef Jodzis
Jan Żótkiewicz	Kazimierz J. Łukaszewicz

Juraj Kocis

SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOŻEJ POCHIESZENIA.

# ROMAN OCEPA

PIERWSZORZĘDNY

**Skład Rzeźnicki oraz Grosernia,**

ZAOPATRZONA W JAKNAJLEPSZE WIKTUAŁY.

---

---

WYRÓB SMACZNYCH POLSKICH KIELBAS.

---

---

*Ceny umiarkowane.*

*Obsługa grzeczna.*

---

Róg Maple i 2-ej ul.

Mt. Carmel, Pa.

**PIOTR DORKOWSKI**

BALWIERZ I FRYZYER

---

---

POLSKA BALWIERNIA

---

---

w mieście.

40 S. Oak ul.

MT. CARMEL, PA.

For Newest Styles

in

SPRING FOOTWEAR

— GO TO —

---

---

YODER'S SHOE STORE

---

---

22 S. OAK STREET

MT. CARMEL, PA.

SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOZEJ POCIESZENIA.

**Józef Jodzis**

SKŁAD RZEŹNICKI

— i —

GROSERyjNY

— Utrzymuje stale świeże wyroby —

305 W. 4ta ul.

MT. CARMEL, P. A.

**PHOTOGRAPHS**

of

INTERIOR & EXTERIOR

of

Mother of Consolation Church

TWO CHOIRS AND ALTAR BOYS

by

**The Gould Studio**

Cor. Oak and Avenue

MT. CARMEL, P. A.

**K. M. ERDMAN & SON**

**FLORISTS**



**MEMBERS FLORISTS TELEGRAPH DELIVERY**

**NIE MOŻE BANK WZRSTAĆ, JEŻELI NIE UDZIELA  
Z ZASOBÓW SWOICH**

Nie przypadkowo wzrósł bank GUARANTEE TRUST I SAFE DEPOSIT CO. Przez 18 lat mozolnej pracy, przez uczciwe prowadzenie interesu, a zwłaszcza stósowanie się do potrzeb finansowych klientów, bank nasz stanął w rzędzie najlepszych instytucji finansowych tego kraju.

Grzeczna obsługa, przewidywanie, lokowanie kapitałów w miejscach i interesach pewnych, doświadczenie połączone z sprawnością, oto przyczyny dla czego lud nam zaufał i dziś cieszymy się ogólnem poparciem mieszkańców Mt. Carmel i okolicy.

**Guarantee Trust and Safe Deposit Bank**

E. E. White, Pres.

B. F. Christ, Wice Pres.

J. A. Carl, Kasyer.

**Bronisław Waluś**

GROSERNIA I SKŁAD MIĘSA

Towar Dobry ——— Niskie Ceny.

*Automobil do wynajęcia w każdym czasie.*

200 S. Vine ul.

MT. CARMEL, PA.

**YOUNG'S  
DRUG STORE**



CORNER 2nd and OAK

MT. CARMEL, PA.



SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOŻEJ POCIESZENIA.

# HENRYK NIEMCZYŃSKI

## ARTYSTA MALARZ i ARCHITEKT

PRAC KOŚCIELNO-DEKORACYJNYCH

wykonuję prace we wszystkich nowoczesnych materiałach i stylach:

---

OBRAZY, STACYE, PORTRETY, KRAJOBRAZY, EMBLEMY

---

Maluje na płótnie w stylu galanteryjnym lub dekoratywnym.

Kopie lub Oryginały:

DEKORACYE OLTARZY, POZŁOTNICTWO,  
ODNAWIANIE FIGUR I STACYI.

WYKONUJE WE WSZYSTKICH STYLACH GUSTOWNIE  
I ARTYSTYCZNIE.

*Praca Pierwszorzędna*

————— :: —————

*Ceny Umiarkowane*

WSZELKIE KOSZTORYSY I SZKICE WYKONUJE BEZPŁATNIE  
W NADZIEI OTRZYMANIA PRACY.

---

STUDIO.

39 GOODWIN AVE., KINGSTON, PA.

## **EUREKA MOTOR E X C H A N G E**

HOME OF MITCHELL CARS

**OLIVO ALBERTINI, Proprietor**

**218-224 West Third Street**

**MOUNT CARMEL, PA.**

## **Bolesław Waluś**

SKŁAD GROSERyjNY

— i —

RZEŻNICZY.

Od lat ludzie u mnie kupują a każdy  
powiada, że Waluś sprzedaje  
wszystko po przystępnych  
cenach i pierwszej  
klasy.

**Cor. Walnut i Ave.**

**M T. C A R M E L, P A.**

## **MOUNT CARMEL LUMBER CO.**

Near Lehigh Valley Depot

**CONTRACTOR BUILDERS**

GIVE US A CHANCE TO ESTIMATE ON YOUR BUILDING.

**J E R R Y O ' H E A R N**

MANAGER

## Union National Bank — Nowoczesny Silny Bank.

MAJĄTEK.....\$2,600,000.00

Czyś przygotowany na tę chwilę, kiedy już nie będziesz mógł pracować? Czy wiesz że każdy dolar, teraz zaoszczędzony będzie miał wartość dwóch dolarów przy zakupie towarów, z chwilą kiedy ceny spadną? Dając pieniądze do banku oszczędności teraz, z czasem te 3% od sta, będą miały wartość \$6.00.

Składaj pieniądze do naszego Klubu Oszczędności

\$1.11 w 208 tygodniach przyniesie	\$ 250.00
\$2.22 " " " " " "	\$ 500.00
\$4.44 " " " " " "	\$1000.00

ROZPOCZNIJ TWOJE KONTO TERAZ

## UNION NATIONAL BANK

E. E. White, Prez.

P. S. Stief, Wice Prez.

G. E. Berner, Skarbnik

Dyrektorzy:

E. E. White

Peter A. Stief

O. B. Millard

D. D. Bolich

Geo. J. Moleski

Emanuel Tasin

L. W. Weissinger

Aug. J. Schneider

Geo. E. Berner

E. W. Samuel

A. F. John

P. A. Vought

B. F. Bartho

F. H. Strouss

A. B. Schnader

## ANTONI SIWA

RZEŹNIK I GROSERNIK

Mięso, jako i wszystkie wiktuały,  
po możliwie najniższych cenach  
a wszystko dobre, pożywcze  
i zdrowotne.

2 i WALNUT UL.

MT. CARMEL, P.A.

Both Phones

## JAMES A. DYKE

128 S. OAK ST.

FURNITURE & UNDERTAKING

ALWAYS A SQUARE DEAL  
TO ALL.

**SANNER HARDWARE CO.**  
INCORPORATED

Stores at:

Shamokin, Pa.  
Mt. Carmel, Pa.  
Tremont, Pa.  
Minersville, Pa.  
Mahanoy City, Pa.  
Pottsville, Pa.

See our line of china, electric fixtures,  
floor lamps, cut glass, fancy goods  
and hardware.

**Jozef Malinowski**

RESTAURACYA

SMACZNE PRZEKĄSKI.

---

---

—Usługa prędką i grzeczną—

---

---

220 W. RAILROAD ULICA

MT. CARMEL, PA.

---

---

**Kazimierz Łukasiewicz**

---

---

JEDYNY POLSKI POGRZEBOWY

AUTOMOBILE DO WYNAJĘCIA NA WSZELKIE OKAZYE.

Grzeczna i natychmiastowa obsługa.

— CENY PRZYSTĘPNE —

---

---

23 N. Vine ulica,

Mt. Carmel, Pa.

# Sobieskiego Spółka Budowniczo- Pożyczkowa

W

**MT. CARMEL, P.A.**

## NAJLEPSZA POMOC DO OSZCZĘDZENIA PIENIĘDZY.

Spółka Budowniczo-pożyczkowa, to prawdziwe dobrodziejstwo dla każdej osady. Jest pewną drogą do dobrobytu. Starzy i młodzi bez względu na wiek, przekonanie, mogą się stać członkami Spółki. Zaczynij od dolara, a z czasem przekonasz się, jak łatwo przy oszczędności dojść do znaczniejszego majątku. Możesz pożyczyć ze Spółki nie tylko na budowę domu, ale także w wypadku nieszczęścia lub choroby.

Połowa ludzi, którzy dziś posiadają domy, zawdzięczają to Spółce Budowniczo-pożyczkowej. Zapisz się do Spółki i staraj się o własny domek. Spółka to tak zwany przymusowy Bank Oszczędności, a oszczędzać powinniśmy wszyscy.

Nowe akcje sprzedajemy regularnie w Kwietniu i Październiku każdego roku. Ale zapisać się do Spółki można w każdej chwili.

**Pieniądze wpłacone można wyciągnąć ze Spółki każdego czasu  
z procentem 4 od sta (4%).**

Bliższych szczegółów udzieli wam każdy z następujących dyrektorów:

Jan Drapiewski

Jerzy J. Milewski

Józef Jodzis

Piotr York

Frank York

Victor Delik

Franciszek Pilarski

Jan Kulik

Antoni Szule

Roman Ocepa

Compliments

of

D. M. Hughes

SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOŻEJ POCIESZENIA.

GRADUATION AND WEDDING GIFTS OF MANY DESIGNS.

Come in and let us show you our fine line of

DIAMONDS, WATCHES and JEWELRY.

OUR REPAIR DEPARTMENT IS THE FINEST IN THIS REGION.

At your service

## B. F. KESSLER & SON

JEWELERS AND OPTICIANS

38 S. OAK ST.

MT. CARMEL, PA.

"The Quality Shop"

## Bolesław Kamiński

SKŁAD RZEŹNICKI

---

Wyrób Mięsa świeżego i Wędlin  
w najlepszym gatunku.

---

101 W. LOCUST UL.

MT. CARMEL, PA.

Tel. Local

## Roumanis' Candy Shop

Manufacturers of

Fine Confections & Ice Cream Daily

Wholesale & Retail

—Fancy Sundaes Our Specialty—

ROUMANISA CUKIERNIA

SMACZNE CIASTKA I LODY

Hurtowny i Detaliczny Skład

—Wyborne "Sundaes" nasza specjalność.—

COR. 3rd & OAK UL.

MT. CARMEL, PA.

## JOHN FALKER

---

H A R D W A R E

---

PAINTS, OILS,  
HOUSE FURNISHINGS AND  
ELECTRICAL SUPPLIES

---

8 NORTH OAK STREET

MT. CARMEL, PA.

## Nawrocki i Jakowski

K R A W C Y

Narządzamy, czyścimy i prasujemy  
stare ubrania. Materyały i pracę naszą

:-: gwarantujemy :-:

*Wszelką pracę wykonujemy na miejscu.*

---

AVENUE I OAK UL.

MT. CARMEL, PA.

## IGNACY FADROWSKI

---

SKŁAD RZEŹNICKI

— i —

G R O S E R N I A

ZAWSZE DOBRE ŚWIEŻE MIĘSO,  
I WIKTUAŁY PO CENACH  
UMIARKOWANYCH.

---

30 W. DRUGA ULICA

MT. CARMEL, PA.



**SZANOWNA PUBLICZNOŚCI:**

Drożyzna materyału, wysoka zapłata za robotę, to dowód, że cokolwiek ktoś posiada, a więc budynki, maszyny, towary, sprzęty domowe, wszystko to dziś ma daleko większą wartość jak dawniej. Czy masz dostateczną asekurację od ognia, aby nie ponieść straty w wypadku pożaru? Jeżeli nie, zgłoś się do Agentu GRZEGORZA J. MILEWSKIEGO, który zabezpiecza li tylko w pewnych i bogatych kompaniach, a nie będziesz miał żadnego kłopotu w wypadku ognia, bo asekuracja zostanie wypłaconą szybko i rzetelnie.

Pamiętaj, że najlepiej ubezpieczy cię miejscowy Agent

**Grzegorz J. Milewski**

147 S. MAPLE STREET, ——— MT. CARMEL, PA.

**JAN CIMOCH**

MALARZ I DEKORATOR

Jedyny Polski Skład Tapetów i Farb

*Ceny tańsze jak gdzie indziej.*

241-243 S. OAK UL.  
MT. CARMEL, PA.

**Schneider Bros. & Co.**

**WHOLESALE  
GROCERS**

MT. CARMEL, PA.

SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOZEJ POCIESZENIA.

# “WIELKOPOLANIN”



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM

POLSKO KATOLICKIEGO LUDU

W

PÓŁNOCNEJ AMERYCE.



WSZELKIE KORESPONDENCYE

ADRESOWAĆ NALEŻY:

## WIELKOPOLANIN

2813-19 PENN AVE.

PITTSBURGH, PA.

## ADAM FEIFER

SKŁAD RZEŹNICKI

---

Świeże mięso po bardzo niskich cenach.

---

405 W. 5-ta ULICA

MT. CARMEL, PA.

## ANTONI SITKO

POLSKA GROSERIA

---

Ma na składzie zawsze jak najlepsze  
wiktuały spożywcze.

---

Także poleca Towar Łokciowy,  
spodnie, koszule i bieliznę  
wszelkiego rodzaju.

---

E X C H A N G E, P A.

JEDYNY POLSKI SKŁAD UBRAŃ W MT. CARMEL

UBRANIA DLA MĘŻCZYŹN I CHŁOPCÓW

Wszelka galanteria, kapelusze, koszule i spodnia bielizna.

---

## PRACOWNIA KRAWIECKA

ROBIMY UBRANIA NA ZAMÓWIENIA PO NISKICH CENACH,  
PIĘKNIE WYKOŃCZONE I DOBRZE DOPASOWANE.

---

## BRACIA KONIECZKI

41-43 S. Oak ulica

Mt. Carmel, Pa.

SREBRNY JUBILEUSZ PARAFII MATKI BOZEJ POCIESZENIA.

**JAN KAMIŃSKI**

**SKŁAD MIĘSA i GROSERNIA**

---

—MAM NA SKŁADZIE ZAWSZE ŚWIEŻE I DOBOROWE MIĘSO.—

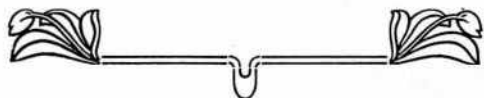
---

WSZYSTKIE WIKTUAŁY SĄ ZDROWOTNE, CZYSTE I PO BARDZO  
PRZYSTĘPNYCH CENACH.

---

**200-202 COLUMBIA AVE.**

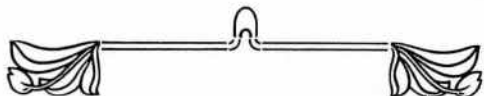
**EXCHANGE, PA.**



*From*

*A*

*Friend*



Fabryka i Hurtowny Skład

WODY SODOWEJ I MINERALNEJ

ROZMAITE BEZALKOHOLOWE  
(TEMPERANCE) NAPOJE

**J. F. KRAMER**

MT. CARMEL, PA.

130 N. WALNUT ST.

— Automobile do wynajęcia —

## Szanowni Rodacy

Polecamy wam jedyną **POLSKĄ KSIĘGARNIĘ** w tej okolicy,  
gdzie nabyć możecie:

Książki historyczne i powieściowe.  
Dzieła religijne i naukowe.  
Książki do nabożeństwa i różańce,  
szkaplerze, obrazy i obrazki i świece.

— :: — **AGENTURA POLSKICH GAZET** — :: —

Oprawiamy obrazy i powiększamy fotografie. Dla czego chodzić do obconarodowców, lub szukać daleko, kiedy po przystępnych cenach nabyć można te rzeczy tutaj w mieście u Swego Rodaka.

Zdarza się, że i fotografia i depozyta giną, kiedy zadajecie się z agentami pozamiejscowymi i nieznanymi

A więc swój do swego!

### **B. F. TYLEND A**

118 N. OAK ULICA

MT. CARMEL, PA.

— o — **Obsługa prędką, grzeczną i rzetelną** — o —

Prędką i grzeczną obsługą

:::

Zadowolenienie każdego

## **E. R. BASTRESS COMPANY**

### **LUMBER AND BUILDING MATERIALS**

OFFICE, 44 S. OAK ST.

Yard, Oak & Seventh Sts.  
opposite Light Co.

Shop, North of  
Lehigh Valley Station



ZDROWIE I SIŁA W PRAWDZIWYM

## PAIN EXPELERZE

Od przeszło 50 lat, używają ludzie Pain Expeleru jako skutecznego środka domowego na cierpienia reumatyzmu, neuralgję, i wszelkie bóle muszkułów i stawów.

Żaden dom nie powinien być bez tego lekarstwa, które działa szybko i skutecznie w wypadku influenzy i zaziębienia.



Kupując nasze lekarstwo, pilnie zważaj aby każda fiaszeczka była zapakowana w pudełeczko z naszą marką kupiecką, której podobiznę umieszczamy na tej karcie.

Nie przyjmuj innej, bo łatwo może być podrobiona, ale zawsze żądaj prawdziwego

**PAIN EXPELERU RICHTERA,**

PO 35 i 75 CENTÓW.

Do nabycia w każdej aptece.

**F. AD. RICHTER, CO.**

3rd AVENUE and 35th STREET

BROOKLYN, N. Y.

Donated by Roger S. Laske  
and Polish Genealogical Society  
Of Michigan [www.pgsm.org](http://www.pgsm.org)

### *Our Mother of Consolation, Mount Carmel*

Until 1896, the Polish Catholics of Mount Carmel attended Saint Joseph's Church. On January 4, 1896, the *Mount Carmel Item* contained a news story that "a number of members of (Saint Joseph's) Congregation have purchased Thomas Ramage's property on the Avenue and will erect a new Church. The Congregation is too large at present for the accommodations and the erection of a new church is necessary." The majority of those involved in the purchase were originally from that section of Poland which was under Russian domination. Those who arranged the purchase were Charles Lucas, Adam Lackowicz, Paul Mikleski, Louis Czarnowski and Peter Kostos.

The new parish, organized by Father Benedict Tomiak, was named "Our Mother of Consolation" because traditional devotion to the Mother of God especially under this title offered encouragement to those living the hard life of immigrants in a mining community.

A two-story building was erected with the lower floor used as a school and the upper floor as a church. The first Mass was celebrated on February 13, 1897. After Father Tomiak left in 1900 there were six pastors in three years. Then in November 1903, the Holy Ghost Fathers took charge of the parish and Father Ladislaus Alackniewicz, C.S.Sp., was appointed pastor of the 980 souls who then comprised the parish.

Father Alackniewicz began immediately to plan for an adequate church for his growing congregation. Monsignor John Joseph Koch blessed the cornerstone on August 15, 1905, and Bishop John W. Shanahan dedicated the church on May 30, 1906.

The Felician Sisters had been in charge of the parish school since 1901. In 1924 and 1925 a new school and convent were built bringing the parish debt to almost \$300,000. During the depression this burden would have been insupportable except for the assistance given by Monsignor Joseph A. Schmidt and the Mission Board of the Diocese of Harrisburg. The school is now part of the consolidated school of the Holy Spirit maintained by all the parishes of Mount Carmel.

Marion Heights and Roaring Creek, now parishes, were at one time missions of Our Mother of Consolation.

The contribution of this parish to our nation is reflected in the statistics which show that 676 young men and women served in the Armed Forces in World War II, of whom 26 were killed in action. The contribution of this parish to the Church is reflected in the statistics which show that it has given fourteen priests and 48 Sisters to the service of the Church.



Rev. Frederick C. Lachowski  
Pastor

Rev. Stanislaus J. Grandziowski  
Assistant Pastor

Rev. Gerhard Grams  
Assistant Pastor



Patrick parishes, Harrisburg, will merge as equals to become a single, new, multicultural, territorial parish using St. Patrick Cathedral as the place of worship and retaining the name of St. Patrick Cathedral. St. Lawrence Church will be retained as a chapel, and at the discretion of the pastor of the new St. Patrick Cathedral Parish, it may be used for liturgical services, except for Masses of Obligation.

This decision is based on the proximity of the churches, the size of the parishes, the duplication of services and programs in a small geographic area, the need to strengthen the Catholic presence and ministry in the City of Harrisburg, and the best use of available priest personnel.

#### **Cluster 214 -- STEELTON**

St. John the Evangelist Parish, Enhaut, Assumption B.V.M., St. Ann, St. James and St. Peter parishes, Steelton, will merge as equals to become a single, new, multicultural, territorial parish using Assumption B.V.M. Church as the place of worship but with a new name. Assumption B.V.M. Church was chosen because of its central location within the boundaries of the new territorial parish, easy accessibility, ample parking, and adequate size.

While the new parish will be territorial, the cultural diversity within it will be honored and respected, the traditions celebrated, and pastoral opportunities for those who speak only Croatian will be provided in a timely fashion. Forming community is at the heart of renewal and can best be accomplished by the parishioners coming together consistently for all aspects of parish life in one location.

The new parish will be staffed by diocesan priests. The St. Ann building will be used as the school of the new parish.

These decisions are based on the population and economic decline of the area, the proximity of the churches, the expressed desire of many in the Steelton area for one

services and programs in a small geographic area, and the best use of available priest personnel.

#### **Cluster 217 -- BERWICK**

St. Joseph Parish, Berwick, will become a territorial parish with its territory derived from Immaculate Conception B.V.M. Parish, Berwick. This decision is based on the diminished need to maintain a national parish but more so on the desire to ensure the continuance of the parish.

#### **Cluster 218 -- KULPMONT**

Our Lady of Perpetual Help Parish, Marion Heights, Assumption B.V.M. and St. Casimir parishes, Kulpmont, will merge as equals to become a single, new, multicultural, territorial parish using Assumption B.V.M. Church as the place of worship but with a new name. The Assumption B.V.M. facilities will be the site of the new parish. Forming community is at the heart of renewal and can best be accomplished by the parishioners coming together consistently for all aspects of parish life in one location.

This decision is based on the proximity of the churches, declining population, size of the parishes, duplication of services and programs in a small geographic area, and the best use of available priest personnel.

While the new parish will be territorial, the cultural diversity within it will be honored and respected, and the traditions celebrated.

#### **Cluster 219 -- SUNBURY**

St. Thomas More Parish, Northumberland, and St. Michael the Archangel Parish, Sunbury, will merge as equals to become a single, new, territorial parish, using St. Michael Church as the place of worship but with a new name.

This decision is based on the proximity of the churches, the duplication of

services, new, multicultural, territorial parish, using Our Lady of Mount Carmel Church as the place of worship and retaining the name of Our Lady of Mount Carmel.

Holy Cross, Our Mother of Consolation, St. John the Baptist, St. Peter parishes, Mount Carmel, and St. Paul Mission, Atlas, will merge as equals to become a single, new, multicultural, territorial parish using Our Mother of Consolation Church as the place of worship but with a new name.

These decisions are based on the proximity of the churches, the declining population and economy of the area, the duplication of services and programs in a small geographic area, and the best use of available priest personnel.

Our Mother of Consolation Church was chosen as the site of the new territorial parish because of the size of the church and the proximity to Holy Spirit School.

While the new parishes will be territorial, the cultural diversity within them will be honored and respected, and the traditions celebrated.

#### **Cluster 222 -- MARIETTA/MOUNT JOY**

Presentation B.V.M. Parish, Marietta, and Assumption B.V.M. Parish, Mount Joy, will merge as equals to become a single, new territorial parish, using Assumption B.V.M. Church as the place of worship but with a new name.

This decision is based on the current small size of Presentation B.V.M. Parish, Marietta, its precarious financial situation, and the best use of available priest personnel.

*A Reorganization Manual has been prepared which deals with such matters as personnel, finances, the disposition of sacred property, records, and a reorganization checklist.*

*There will be a series of regional workshops to help people with this manual.*